

Poznań, 7 stycznia. Niemając do tej chwili całego tekstu oryginalnego Sylabusu, wedle którego sami możemy wierne tłumaczenie sporządzić, albo z którym przynajmniej już gotowe moglibyśmy porównać, podajemy przekład tego wykazu z Gazety Narodowej, wyraźnie nadmieniamy, iż niemożliwym go sprawdzić dokładnie:

Wykaz najznaczniejszych błędów naszego wieku, podanych w allokucjach, encyklikach i innych pismach apostolskich Jego Świątobliwości papieża Piusa IX.

§ I. Panteizm, naturalizm i racjonalizm abrutny.

1. Nie ma żadnej najwyższej, najmędrszej i wszytkowiec, odróżnionej od świata boskiej istoty; Bóg to jedno i to samo co natura, a więc także ulega zmianie i jest w rzeczy samej tylko Bogiem w człowieku i w świecie; wszechświat jest ziem i posiada właściwą istotę Boga; Bóg i świat jest to jedno i to samo, dla tego też to samo duch i materya, konieczność, dobroć, prawda i błąd, dobre i złe, prawość i nieprawość. (Allok. *Maxima quidem* z d. 9 czerwca 1862.)

2. Zaprzeczać należy wszelkiego wpływu Boga na ludzki i świat. (Allok. *Maxima quidem* z 9 czerwca 1862.)

3. Ludzki rozum jest, bez względu na Boga jedynym ścią między prawdą a błędem, a jego przyrodzone siły wyznaczają do utworzenia pomyślności ludzi i ludów. (Allok. *Maxima quidem* z 9 czerwca 1862.)

4. Wszystkie prawdy religii wynikają z przyrodzonej rozumu ludzkiego; rozum przeto jest pierwszą i najznajniejszą modlą, podług której człowiek może i powinien dojść do poznania wszystkich prawd wszelkiego rodzaju. (*Qui pluribus* z 9 listopada 1846; encyklika *Singulari quidem* z 17 marca 1856 i allok. *Maxima quidem* z 9 czerwca 1862.)

5. Boskie objawienie jest niepełne i dla tego ulega awicznemu, nieskończonemu rozwojowi (*progressui*), który prowadzi do postępu (*progressioni*) ludzkiego rozumu. (Encykl. *Qui pluribus* z 9 listopada 1846 i allok. z 9 czerwca 1862.)

6. Wiara chrześcijańska sprzeciwia się ludzkiemu rozumowi i boskie objawienie nie tylko nie przynosi pożytku, ale prowadzi do udoskonaleniu ludzi. (Encykl. *Qui pluribus* z 9 listopada 1846 i allok. *Maxima quidem* z 9 czerwca 1862.)

7. Proroctwa i cuda, przedstawione i powiedziane w piśmie świętym, są wynalazkami poetów, a tajemnice wiary chrześcijańskiej są wynikiem ogółu badań filozoficznych; ciele i zakonu zawierają zmyślenia mityczne; a Jezus Chrystus jest fikcją mityczną. (Encykl. *Qui pluribus* z 9 listopada 1846; allok. *Maxima quidem* z 9 czerwca 1862.)

§ II. Racjonalizm umiarkowany.

8. Ponieważ rozum ludzki na równi stoi z religią, więc tejskości teologiczne traktować należy tak samo jak filozoficzne. (Allok. *Singulari quidem perfusi* 9 grudnia 1854.)

9. Wszystkie dogmata chrześcijańskiej religii bez różnicy przedmiotem umiejętności naturalnej czyli filozofii; a historycznie rozwinięty (*historice exculita*) rozum ludzki może sam pomocą swych własnych przyrodzonych sił i zasad przyjąć do poznania wszystkich, nawet ciemniejszych dogmatów, jeżeli do dogmata te poddane będą rozumowi jako przedmiot. (Epist. ad Archiep. Frising. *Gravissimas* 11 dec. 62.; ep. ad eundem *Tuas libenter* 21 dec. 63.)

10. Ponieważ co innego jest filozof a co innego filozof, filozof ma zatem prawo i obowiązek poddać się powadze, którą uznaje za prawdziwą; filozofia zaś nie może i nie powinna dawać się żadnej powadze. (Epist. ad Archiep. Frising. *Gravissimas* 11 dec. 62.; ep. ad eundem *Tuas libenter*, 21 dec. 63.)

11. Kościół nie powinien nie tylko występować (*animadvertere*) przeciw filozofii, ale musi także tolerować błędy filozofii i zostawić jej samej sprostowanie się. (Epist. ad Archiep. Frising. *Gravissimas* 11 dec. 62.; ep. ad eundem *Tuas libenter* 21 dec. 63.)

12. Dekreta stolicy apostolskiej i rzymskich kongregacyi są w drodze wolnemu postępowi i umiejętnościom. (Epist. Archiep. Frising. *Gravissimas* 11 dec. 62.; ep. ad eundem *Tuas libenter* 21 dec. 63.)

13. Metoda i zasady, podług których wypiełgnowali teolog starzy doktorowie scholastyczni, bynajmniej nie zgadzają z potrzebami naszego wieku i postępowaniem umiejętności. (Epist. ad Archiep. Frising. *Gravissimas* 11 dec. 62.; ep. ad eundem *Tuas libenter* 21 dec. 63.)

14. Filozofia powinna być uprawiana bez względu na naturalne objawienie. (l. c.)

Z systemem racjonalizmu stoją w związku po większej części błędy Antoniego Günthera, które potępiono w liście do dynastki arcybiskupa kolońskiego: *Eximiam tuam* 15 czerwca 1860 i w liście do biskupa wrocławskiego: *Dolore haud meri* 30 kwietnia 1860.

§ III. Indyferentyzm, latitudinaryzm.

15. Każdemu człowiekowi wolno przyjąć tę religią i wyznanie, którą, wiedziony światłem rozumu, za prawdziwą uważa. (Litt. Apost. *Multiplices inter*, 10 czerwca 1851; allok. *Maxima quidem* 9 czerwca 1862.)

16. Ludzie mogą w wykonywaniu każdej religii znaleźć się wiekuistego zbawienia i osiągnąć zbawienie wieczne. (Epist. encykl. *Qui pluribus* 9 listopada 1847; ep. encykl. *Singulari quidem* 17 marca 1856.)

17. Przynajmniej spodziewać się można szczęścia wiecznego dla tych wszystkich, którzy nie żyją w prawdziwym ko-

ściele Chrystusa. (Allok. *Singulari quadam* 9 grudnia 1854; epist. encl. *Quanto conficiamur* 17 sierpnia 1863.)

18. Protestantyzm jest niczem innem, jak inną formą tej samej chrześcijańskiej religii, w której tak samo podobać się może Boga, jak i w kościele katolickim. (Ep. encykl. *Nos citis et Nobiscum* 8 grudnia 1849.)

§ IV. Socjalizm, komunizm, towarzystwa tajne, towarzystwa kleryko-liberalne.

Tego rodzaju zarazy często najdotkliwszymi słowami naganiane były: w encyklice *Qui pluribus* z 20 kwietnia 1846; w allokucyi *Quibus quantisque* z 20 kwietnia 1849; w allokucyi *Singulari quadam* z 9 grudnia 1854; w encyklice *Quanto conficiamur moerore* z 10 sierpnia 1863.

§ V. Błędy co do kościoła i praw jego.

19. Kościół nie jest istotną i zupełnie wolną społeczeństwem; nie spoczywa on na właściwych i niewzruszonych podstawach prawnych, na których go zbudował boski założyciel, lecz władzy cywilnej przysługują określenie tych praw i oznaczenie granic, w których obrębie kościół wykonywać je może.

20. Kościelnej zwierzchności nie wolno wykonywać swęj władzy bez zezwolenia rządu cywilnego.

21. Ustanowienie dogmatyczne, że katolicka religia jest jedyną prawdziwą, nie leży w mocy kościoła.

22. Dla katolickich nauczycieli i pisarzy nie istnieje obowiązek oględności w kwestjach wiary.

23. Kościół nie ma prawa posługiwać się władzą doczesną, albo posiadać panowanie świeckie.

24. Rzymscy papieże i powszechne sobory przekroczyły granicę swęj władzy, przywłaszczyły sobie prawa monarsze i dopuścili się nawet błędów w określaniu rzeczy dogmatycznych i moralnych.

25. Obok władzy, którą kościół nadał biskupom, przyznał im rząd świecki niejaką władzę doczesną, którą jednakże właśnie dlatego każdej chwili odwołać można.

26. Kościół nie posiada przyrodzonego i prawowitego prawa: nabywać i posiadać.

27. Śludzy kościoła świętego i rzymski papież powinni być całkiem wykluczeni od udziału w rzeczach świeckich.

28. Bez zezwolenia rządu cywilnego nie mają biskupi prawa, ogłaszać listy pasterskie.

29. Łaski duchowne, udzielone od papieża, powinny na wezwanie władzy świeckiej być uważane jako nieistniejące.

30. Nietykliwość kościoła i osób duchownych opiera się na prawie cywilnym.

31. Sądownictwo duchowne winno być zniesione, nawet wbrew zdaniu i reklamacyi stolicy apostolskiej.

32-34. Zajmują się zaprzeczeniem duchowieństwu prawem podlegania tylko jurysdykcji kościelnej sądownictwa.

35. Nic nie stoi na zawadzie odjęciu biskupowi rzymskiemu naczelnictwa duchownego wyrokiem soboru powszechnego i przydzieleniu go biskupowi innemu.

36. Orzeczenie narodowego soboru nie dopuszcza żadnych następnych dyskusyj, a świecka władza żądać może, ażeby rzeczy jak są pozostały.

37. Kościoły narodowe mogą być założone po za obrębem władzy rzymskiego papieża.

38. Zbyteczne surowości rzymskich biskupów przyczyniły się do rozpadnięcia kościoła na wschodni i zachodni.

§ VI. Błędy cywilnego społeczeństwa co do nich samych i kościoła.

39. Państwo jest pečatką i źródłem wszelkich praw, ograniczone tylko swą własną ustawą.

40. Nauki kościoła katolickiego sprzeciwiają się ustawom i interesom społeczeństwa.

41. Władzy cywilnej sprawowanej nawet przez władzę niewierną, przysługują moc w rzeczach i interesach duchownych; posiada ona nie tylko prawo egzekwatory, ale i prawo apelacyi.

42. W sporze ustawowym między państwem a religią rozstrzygać ma jedynie prawo cywilne.

43. Władza i powaga cywilna ma moc niszczenia i anulowania traktatu kościoła i konkordatów.

44. Świeckiej powadze wolno się mieszać w sprawy wiary, obyczajów i duchownego kierownictwa.

45. Kierownictwo szkół publicznych, w których wychowuje się i kształci młodzież, przysługują tylko władzy cywilnej, i żadna inna władza nie ma wpływu na wykład przedmiotów i wybór nauczycieli.

46. Nawet w seminariach duchownych winien być plan nauki przedłożony rządowi świeckiemu.

47. Rozwój obywatelskiego społeczeństwa wymaga, ażeby szkoły ludowe z pod wszelkiego wpływu duchownego wyjęte zostały.

48. Metoda nauczania, która zależy na zajmowaniu się przedewszystkiem umiejętnościami przyrodniczymi, może być przez katolików pochwalana.

49. Rząd może zakazać nieograniczone znoszenie się wiernych z papieżem.

50 i 51. Świecki rząd ma prawo biskupów znosić i wyznosić, przed otrzymaniem instytucyi kanonicznej i apostolskiego listu Ojca ś.

52. Świecka władza może zmienić wiek przepisany przez kościół do składania ślubów zakonnych i zakazać wszystkim zgromadzeniom religijnym, ażeby bez pozwolenia téjże władzy nie przypuszczano do składania ślubów.

53. Władza świecka może znosić klasztory i zakony religijne i wspierać osoby, które swe śluby łamią i z zakonu napowrót na świat wracają.

54. Królowie i książęta nie podlegają sądownictwu duchownemu, nawet w tyczących się kościoła kwestjach spornych.

55. Kościół może być oddzielony od państwa a państwo od kościoła.

§ VII. Błędy co do etyki naturalnej i chrześcijańskiej.

56. Ustawy moralne nie potrzebują się zgadzać z boskimi prawami, tak samo jak i ludzkie.

57. Umiejętność filozofii i etyki jakoteż spraw cywilnych mogą i powinny usunąć się z pod zwierzchnictwa kościelnego tj. boskiego.

58. Nie ma innych sił, prócz zawartych w materyi.

59. Prawo zawarte jest w faktach dokonanych; wszystkie ludzkie obowiązki to czcze słowa, wszystkie zaś dokonane fakta dokonana mają moc prawa.

60. Powaga jest niczem innem, jak sumą wszystkich sił materyalnych.

61. niesprawiedliwość nawet gdy się uda, nie ujmuje prawu świętości.

62. Należy się trzymać zasady nieinterwencyi.

63. Wolno ludowi wymówić posłuszeństwo swemu prawowitemu monarsze i powstać przeciw niemu.

64. Złamanie przysięgi i wszelki inny czyn karygodny i haniebny jest nie tylko pozwolonym ale nawet chwalebnym, jeżeli się go wykonuje w imieniu i na pożytek ojczyzny.

§ VIII. Błędy tyczące się małżeństwa chrześcijańskiego.

65. Niedodobna przypuszczać, iż Chrystus małżeństwo wyniósł do godności sakramentu.

66. Sakrament małżeństwa jest niczem innem, jak częścią kontraktu społecznego, od którego można go oderwać.

67. Podług prawa natury, węzeł małżeństwa nie jest nierozzerwalnym, a rozwód jest możliwym w niektórych wypadkach.

68. Kościół nie ma prawa orzekać co do przeszkód małżeństwa; przysługują to tylko władzy cywilnej.

69-72. Zajmują się prawami małżeństwa i ich pochodzenia.

73. Kontrakt cywilny może chrześcijan obowiązywać dostatecznie, a ceremonie kościelne nie są niezbędne.

74. Sprawy małżeńskie nie należą do sądownictwa cywilnego.

NB. Dwa inne zwyczajne błędy, względem celibatu kapłanów, i że stan małżeński przenosić należy nad dziewicę, odparto już w encyklice z roku 1846 i w innych dokumentach.

§ IX. Błędy tyczące się doczesnej władzy papieża króla.

75. Spór dzieci katolickiego kościoła, czy doczesna i duchowna władza dadzą się pogodzić;

76. ustanie doczesnego panowania przyczynia się do szczęścia i wolności kościoła.

§ X. Błędy nowożytnego liberalizmu.

77. W naszych czasach nie jest już koniecznym uważać religią katolicką za jedyną religią państwa.

78. Mądrzem jest prawo, pozwalające odszczepieńcom wykonywać swobodnie ich religią.

79. Fałszywe to zdanie, że wolność wyznań prowadzi do zepsucia obyczajów i podsyca zarazą ozębności w wierze.

80. Rzymski papież może i powinien pojednać się i iść razem z postępowem, liberalizmem i cywilizacją nowożytną.

NPan raczył buhalterowi głównej kasy rejencyjnej radcy kancelaryjnemu Zellerowi w Poznaniu nadać order orla czerwonego czwartęj klasy, radcy rejencyjnego Obergethmana w Wroclawiu mianować wyższym radcą rejencyjnym i dyrektorem komisji jeneralnej w Poznaniu, a w miejsce dotychczasowego konsula w Santiago, Wachowskiego, który na żądanie własne otrzymał dymisy, mianować tamiecznego kupca Mac Leana konsulem.
Nauczyciel wyższy dr Łowiński przy królewskim gimnazjum w Chojnicach otrzymał predykat profesora.

× Berlin, 6 stycznia. Wyjazd księcia Fryderyka Karola Pruskiego do Wiednia, cofniono znowu tymczasowo.

— Berliński Publicist, dziennik aczkolwiek podrzędny ale będący na usługach ministerium, ogłosił w dzień Nowego roku artykuł, w którym z całą otwartością wypowiada konieczność wcielenia Księstw do Prus.

„Coraz więcej poznają, powiada Publicist, że oparcie się Księstw pod udzielnym panującym o Prusy pod względem wojskowym, marynarskim i dyplomatycznym miałyby się zupełnie tak do aneksyi, jak unia osobowa do zupełnego oderwania od Danii. Stosunek, w którym mieszkańcy Sleszwiku i Holzacyi wyglądaliby jako wazalowie obcego pana, jako haracz opłacająca prowincya, nie jest ich godnym; jeżeli Sleszwiczanie i Holzacyi pracować chcą dla wolności, to daleko łatwiej im to pójdzie jako Prusakom, aniżeli jako poddanym ks. Augustenburskiego. Wszelki przybytek potęgi pruskiej jest zyskiem tak dla jedności państwa jak i dla państwa konstytucyjnego. Interes niemiecki i wola pruskiego ludu byłyby odtąd rozstrzygającymi czynnikami przy stanowczem rozwią-

zaniu sprawy szlezwicko-holzackiej. Interes całej ojczyzny, do której należą mieszkańcy Szlezwiku i Holzacyi, a której Księstwa (że Szlezwicko do Rzeszy niemieckiej wcale nie należy, to bagatela u Publicysty) są poniekąd tylko prowincya, musi rozstrzygać przy porządkowaniu sprawy szlezwicko-holzackiej. Zamiast woli narodu niemieckiego rozstrzygać zawsze będzie wola pruskiego narodu. Jeżeli naród pruski uzbrojony zażąda aneksyi Księstw, wtedy naród niemiecki w całości temu się nie sprzeciwi.

Tymczasem Kieler Zeitung także poruszając kwestyą aneksyi księstw do Prus, nie wyraża bynajmniej tęsknoty za tym błogosławieństwem. „Jako? wola dziennik holzacki; przyjsz aby nas uwolnić, a potem uwolnionych sobie samym podbić! Czyliż słyszano coś podobnego w historii? W pysznej admiracji własnej twierdzić, że się to dzieje na dobro nasze i Niemiec byśmy przestali być sobą samymi, ludzi nas, że jednem i drugim dopiero się staniemy istotnie, skoro jedno innemu państwu partykularnemu nas wcieli lub przyłączą? I to wszystko bez zapytania nas, czego chcemy?”

Lauenburgische Ztg podaje wyciągi z protokołów posiedzenia lawenburskiego sejmiku z 23 listopada. Między temi wyciągami znajduje się ciekawy ustęp zawierający wyjaśnienia o pruskich zamiarach, jakie dał p. Bismark deputacyi wysłanej. Ustęp ten ma napis: Konferencya z prezesem ministrów Bismarkiem z 7 listopada. Rezultat rozmowy jest następujący:

1) Prawnie są teraz Austria i Prusy w spólnym posiadaniu Księstwa Lawenburskiego i trudno żeby pretensye, z których Anhalckie wydały się najlepiej uzasadnione, jednak nie były uznane ani przez sąd Rzeszy niemieckiej, ani uwzględnione w pokoju wiedeńskim, nabrały kiedyś znaczenia.

2) W końcu Prusom dostanie się ten kraj, bo dla Austrii nie ma żadnej wartości.

3) Skoro tylko pokój ratyfikowanym zostanie a kraj oświadczy swoje życzenia dostanie się pod pruskie berło, nastąpią układy z Austryją o pozostawienie go Prusom; a po dobrych stosunkach zachodzących między oboma mocarstwami, można się spodziewać, że owe układy doprowadzą do pożądanego celu, przyczem objawy życzeń kraju uważane będą za ich poparcie.

4) Król JmC nie zamierza ze względu na życzenia reprezentacyi krajowej wcielić kraju do Prus, przeciwnie utrzyma samodzielność i konstytucyę kraju i zaprowadzi unią osobową mniej więcej tego rodzaju, jaka łączyła Prusy z Neufchatelem, o czem w swoim czasie nastąpi porozumienie się ze stanami kraju. Być może, że i w izbach pruskich będzie mowa o tej sprawie, rząd jednak nie widzi w tém żadnej trudności.

5) Kraj tymczasem pozostanie pod spólnym austriacko-pruskim zarządem.

Punkt 6ty tyczy się stosunku księstwa do długu publicznego duńskiego i kosztów wojennych.

W 7ym p. Bismark stanowczo odmawia żądaniu reprezentantów księstwa, gdyż król JmC nie podda się takiej kontroli.

O kilku szczegółowych punktach oświadczył p. Bismark, że jest jeszcze na to czas, kiedy przyjdzie do określenia stosunku księstw do Prus. Teraz może tylko zapewnić, że rząd królewski szanować będzie istniejące ustawy i urządzenia, i że nie myśli o zmianach, któreby mogły pociągnąć za sobą ucisk i niezadowolenie ludności; owszem życzy on sobie pozyskać jej przywiązanie.

Deputacyi rzeconej dał król mniej więcej następującą odpowiedź, która się także w owym wyciągu znajduje.

„Dowiedziałem się o uchwale lawenburskich stanów, (przyłączenia Lawenburga do Prus), o której panowie wspomnieliście, z dzienników, i ucieszyło mnie to, że ztamtąd odbieram ten wyraz zaufania do mojej osoby i do mego rządu; teraz bowiem zaledwie się go spodziewałem. Ponieważ mnie i mojemu sprzymierzeńcowi powiodło się wyswobodzić księstwa, Lawenburg, chociaż mniej ucierpiał duńskiego uciemiężenia, jednak zapewne się także cieszy, że całkiem będzie mógł do Niemiec należeć.

„Zaufanie, które panów sprowadza, umiem cenić; jednak trzeba mi porozumieć się z cesarzem austriackim. Skoro to nastąpi, zgodzę się na wasze życzenia, a jest moją wolą, aby prawo i konstytucya kraju zostały zachowane, o ile sami nie zażądacie i nie przyzwolicie na zmiany, o czem bliższe ze stanami nastąpi porozumienie. Inne trudności, pretensye do dziedzictwa, protestacye niemieckich lub europejskich państw dadzą się, jak się spodziewam, przewyciężyć. Skoro nastąpi przyzwolenie ze strony Austrii, spełnienie życzeń stanów lawenburskich nie będzie miało żadnych znacznych przeszkód.”

* Toruń, 3 stycznia. Wczoraj w skutek telegraficznego rozkazu z Berlina udało się trzech konstablerów z Berlina tu przysłanych przed niejakim czasem, do Wystrucia. Rozkaz ten ma być jakoby w związku ze wzburzeniem umysłów, będącym skutkiem powstania polskiego przeciw Rosyi. Inspektor policyjny Horn z Berlina z rozkazu ministra spraw wewnętrznych zostaje jeszcze w Toruniu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 4 stycznia. Przypomną sobie czytelnicy wiadomość powtórzoną przez nas z Mosk. Wied., jakoby komisya śledczą udało się odkryć domniemywanego sprawcę zamachu na hr. Lüdersa w osobie niejakiego Katowskiego, żołnierza w charkowskim pułku piechoty rosyjskiej. Otóż dzisiaj wyczytujemy w korespondencyi tutejszej do Rosyjsk. Inwalid da sprostowanie tej wiadomości i niektóre inne szczegóły, które tu z opuszczeniem ustępów, zwykle okraszających w moskiewskich dziennikach doniesienia o stosunkach polskich, wedle tłumaczenia Dz. Warsz. powtarzamy. Korespondent rzeczony pisze pod dniem 20 grudnia: „W nr. 267 waszego dziennika, pomiędzy innemi była przedrukowana z Mosk. Wied. wiadomość, że ujęto niegodziwca, który strzelał do generała Lüdersa, że nazywa się Katowski, że on także zabił Felknera i kobietę na Pradze. Ponieważ korespondent Mosk.

Wied., cokolwiek zmieszał rzeczywiste fakta z krążącymi pogłoskami, pozwólcie mi jako waszemu korespondentowi, dołączyć znającemu okoliczności sprawy, objaśnić wiarygodność wspomnianego artykułu.

„Dnia 26 października 1862 r., o godzinie 5 po południu, został znaleziony zabitym na ulicy Twardej, koło domu w którym mieszkał, radca dworu Felkner, zarządzający tajnym wydziałem osobnej kancelaryi przy namiestniku do spraw stanu wojennego. Oprócz trzech głębokich ran zadanych sztyletem w górną część ciała, nieboszczyk miał oderżnięte ucho. Było to jeżeli się nie mylimy pierwsze polityczne zabójstwo w Warszawie. Sąd policyi prostej, po gorących śladach wyprowadził śledztwo; lecz uspokoiwszy się spełnieniem formalności i zupełnie nic nie odkrywając, władze cywilne oddały sprawę władzom wojskowym. Rosyjanie pożałowali nieboszczyka, a agitatorowie puścili pośród naelektryzowanej publiczności pogłoskę, że zabili rosyjskiego szpiega, a oderżnięte ucho miało znaczyć, że nieboszczyk zbyt wiele słyszał i wiedział.

„Minął rok, agitatorowie pótrafiłi wciągnąć polską ludność miejską do zbrojnego powstania. Komisye śledcze pracowały po większej części napróżno. Przeznaczenie hrabiego Berga na namiestnika, wszystko zmieniło. Przedsięwzięte surowe i energiczne środki wytrzeźwiły (!) polskie społeczeństwo. Prace komisyi śledczej zaczęły przynosić ogromną korzyść. Wiele rzeczy rozjaśniło się; węzeł powstania został znaleziony i każdy dzień przynosił nowe odkrycia. Rzecz poszła szczególnie szybko, po odkryciu przez wojenno-śledczą komisją osób, które stanowiły ostatni rząd narodowy...

„Niektóre okoliczności rozjaśniły zabójstwo Felknera i wykazały zabójców. Jeden z nich Władysław Kotkowski (a nie Katowski) młody człowiek, szlachcic, był oddany w 1863 r. do wojska, na rachunek poboru, i zamieszczony w charkowskim gubernialnym batalionie. Z rozporządzenia władzy Kotkowski został wezwany do śledztwa do Warszawy. Oczywiście i słusność oskarżeń zmusiły Kotkowskiego do przyznania się od pierwszego razu, a zeznanie jego rzuciło światło na tę zbrodnię. Felkner z powodu rodzaju swych zajęć nie mógł uniknąć uwagi władz rewolucyjnych; uważając go za niebezpiecznego i szkodliwego, postanowili zabić go, i w tym celu kilku ludzi z tylko co uformowanej dziesiątki, złożyło rewolucyjną przysięgę na zabicie Felknera. Kilka dni ludzie ci śledzili swą ofiarę i 26 października, Kotkowski i jeszcze jeden z jego towarzyszy, napadli na powracającego ze służby Felknera i zabili go kilkoma ciosami sztyletu. Na dowód zaś wykonania włożonego na nich poruczenia, Kotkowski oderżnął nieboszczykowi ucho.

„W kilka miesięcy potem, Kotkowski z jednym ze swych przyjaciół (także już oczekującym na zasłużoną karę), zabili za Pragę kobietę, nazwiskiem Wiśniewską, która wiedząc o zabójstwie Felknera i będąc zazdrosną o swego kochanka który zniknął, a który miał udział w tej zbrodni, groziła wydaniem zabójców, jeżeli jej nie powiedzą gdzie znajduje się jej ukochany. Przez podejście wyprowadzwszy Wiśniewską za Pragę, Kotkowski skończył z nią dziewięcioma ciosami sztyletu.

„Tak to, idąc krok za krokiem, komisjom udało się ujawnić większą część sprawców zabójstw Warszawskich. Co się zaś tyczy przypisywanego przez korespondenta Mosk. Wied. Kotkowskiemu zamachu na życie hrabiego Lüdersa, to jest zupełnie niesłuszne. Pomimo wszelkich starań, komisye dotąd nie odkryły nazwiska osoby która strzelała do hrabiego, chociaż odkryto, że złoicy niejednokrotnie zawiązywali spisek na jego życie. Wiadomo, że zesłany do ciężkich robót Landowski, któremu hrabia namiestnik łaskawie darował życie, zamierzał otruć hrabiego Lüdersa. W tym celu Landowski miał umyślnie urządzać rękawiczkę, na dłoni której znajdował się z małym otworkiem pęcherzyk zawierający truciznę. Zamierzając otruć hrabiego na foksalu wód mineralnych, Landowski wyciągając rękę po swoją szklankę i ściskając dłoń, mógł wprysnąć truciznę do szklanki hrabiego.

„List mój skończyć dożył ciekawym faktem. W tych dniach został aresztowany przez czasowo-wojenno-śledczą komisją, dawno poszukiwany i znany ze swej zadziwiającej śmiałości i przytomności, w ostatnich czasach rewolucyjny naczelnik miasta Warszawy, Aleksander Waszkowski, który brał czynny udział we wszystkich wypadkach rewolucyi i był głównym kierownikiem ukradzenia pieniędzy ze skarbu Królestwa Polskiego. Przy pomocy trzech woźnych, w trzy dni wyniósł z kasy Królestwa trzy miliony sześćset sto tysięcy rs., które prawie w zupełności były wywiezione za granicę. Rozkazy naczelnika miasta, do ostatnich czasów, były układane przez Waszkowskiego i z jego rozkazu drukowane w jednej z Warszawskich drukarni. Waszkowski, mający lat 25, był studentem St. Petersburgskiego uniwersytetu, przebywał prawie ciągle w Warszawie, i zmieniając nazwisko i ubiór, wymykał się dziewięciomiesięcznym poszukiwaniom policyi. Charakter tego przestępcy ciekawy jest ze względu psychologicznego.”

W tymże Inwalidzie czytamy dalej: „Żołnierze z Lubelskiej komendy żandarmeryi Andrzej Kaszyryn i Franciszek Ławnik, patrolujący w powiecie, przybywszy 11 (23) stycznia 1863 r. do m. Kazimierza, niespodzianie napadnięci zostali przez bandę buntowników pod dowództwem Zdanowicza; przyczem Ławnik tuż na ulicy zabity został, a Kaszyryn wzięty do niewoli, w której przez kilka dni oczekiwał wykonania na siebie wyroku śmierci, wydanego przez Zdanowicza. Tymczasem banda ta, w drodze do Sandomierza, zaatakowana będąc przez oddział pułkownika Miednikowa, została rozbita, a znajdujący się przy niej jeńcy, w tej liczbie i Kaszyryn, odzyskali wolność; ten, po przybyciu z oddziałem do Sandomierza, potrafił zaraz wykryć, że z rozbitej bandy Zdanowicza ratowali się ucieczką i ukrywają się w tém mieście 11 powstańców, którzy przyjęci zostali do miejscowego szpitala jako chorzy. Kaszyryn, wzięwszy z sobą 1 podoficera i 10 kozaków, udał się do tego szpitala. Znając osobieście Leona Frankowskiego, byłego ucznia szkół warszawskich, pochodzącego z gubernii Lubelskiej, który z polecenia byłego naczelnika okręgo-

wego, z dnia 31 marca 1862 r. był poszukiwany jako zbiegły przestępca polityczny, a następnie jako komisarz komitetu centralnego rewolucyjnego, Kaszyryn wykrył go tu, w liczbie chorych ciężko ranionych. Dla uniknięcia zasłużonej kary, Leon Frankowski proponował Kaszyrynowi dwa tysiące rubli, aby go zostawił na kuracyi w szpitalu, ale Kaszyryn na to nie przystał, i postawiwszy przy Frankowskim na straży kozaków, zajął się dalszym sprawdzaniem chorych; tymczasem, przyaresztowany Frankowski, korzystając z niedozoru postawionych przy nim na straży, zdołał ukryć się, lecz Kaszyryn znalazł go w suterenach szpitala, i razem z 9 innymi wykrytymi przez siebie powstańcami, dostawił dowódcy oddziału. Namiestnik Królestwa Polskiego, w nagrodę tego nader chwalebego czynu beziinteresowności, przytomności i zamiłowania porządku, raczył udzielić żołnierzowi Kaszyrynowi gratyfikacyę w kwocie rubli srebrnych dwieście.”

— § Warszawski korespondent do Moskowskija Wied. o mosti posuwa do śmieszności beczelność swoją, dowodząc iż włościanie w Kongresówce lepiej daleko rozumieją rozporządzenia rządowe w języku rosyjskim niżli w „pańsko-księzkowskim“ tj. polskim, który według jego zdania, jest dziwną mieszaniną wyrazów, zwrotów łacińskich francuskich i niemieckich z mową mazurską i dla ludu całkiem niezrozumiałą. Uważa więc za właściwe wprowadzenie języka rosyjskiego w sądownictwie oraz nakazanie zamiany wyrazu Rosya na wyraz Ruś w ksiązkach elementarnych i aktach urzędowych „gdyż pierwotna ludność carstwa polskiego nie zna wyrazu Rosya a zna wyraz Ruś, którą uważa za swą ojczyznę.“ Korespondent ów podpisuje się jako „urodzony w carstwie polskim.“ Słowa jego i podobnych mu, będące odgłosem dążności sfer urzędowych, stają się dla tychże podstawą nowych rozporządzeń i ukazów.

Rosyjski Inwalid ogłosił niedawnemi czasy „Sprawozdanie o kwestyi włościańskiej w carstwie polskim;“ ma to być odpowiedź na zarzuty jakie pod tym względem czynią rządowi rosyjskiemu nie tylko już pisma polskie i organa prasy liberalnej na Zachodzie, ale także nawet jak Kreuz Zeitung. Rzeczone sprawozdanie uważa je wszystkie razem za głos właścicieli polskich i w odpowiedzi na czynione zarzuty ogranicza się li tylko miotaniem obelg na tych ostatnich w tym np. rodzaju, że uważając włościan za „bydło“ odbierali od nich ziemię, nie mając najmniejszego prawa do tego, a dla zmuszenia do milczenia i posłuszeństwa odrzynali języki, zakopywali żywcem do ziemi itp. Wszystko to znajdujemy w urzędowym dzienniku, w sprawozdaniu ogłoszonym na zasadzie „wiarygodnych i urzędowych faktów!“ Przechodząc wreszcie do szczegółów, tak powiada „Sprawozdanie“ o nadaniu ziemi ogrodnikom, chałupnikom itd.: „Z ekonomicznego stanowiska może właściciele mają i słusność w tym względzie; lecz jest to tylko dowodem, że na ukazy 19 lutego i na ich wykonanie wcale nie można się zapatrywać z ekonomicznego wyłączenia stanowiska.“ Dalej zaś: „Nie ma wątpliwości, że prawo użytkowania z lasów i pastwisk właściciela nie zgodza się z racjonalnym gospodarstwem.“ Lecz dobrobyt kraju nie jest wcale rzeczą na którąby należało zważać gdy chodzi o wyższe cele. „Należy być wdzięcznym, powiadają Moskowskija Wied. o mosti w uwagach nad „Sprawozdaniem“, rosyjskim działaczom w carstwie polskim, że oni bezwątpienia utworowali drogę zupełnemu zlaniu się carstwa z Rosyją. Oto cel do którego naturalnym sposobem doprowadzić powinna reforma włościańska, gdyż bez tego, wątpliwe należy, aby ona pożyteczną być mogła w politycznym względzie. Na wieczną wdzięczność włościan zachować nie można... Włościanie nie pozostaną dawnyimi chłopami; w nich bezwątpienia rozwinię się uczucie obywatelskie i powołani do nowego życia społecznego staną się oni albo Rosyanami albo Polakami tj. albo oddanymi Rosyi i „nastajaszczymi“ poddanymi rosyjskiego cara, albo też wrogami rosyjskiego imienia i obywatelami marzycielskiej Polski. Przypuszczać, że włościanie polscy posłużą za materiały do utworzenia jakiejś nowej narodowości ani polskiej, ani rosyjskiej jest to po prostu być marzycielem. Całe pytanie w tém się zawiera: co zwycięży, czy nieprzyjazny Rosyi wpływ panów, szlachty i łacińskiego duchowieństwa, czy też wpływ rosyjskiego pierwiastkowego, który zastósować potrafią li tylko ludzie rosyjscy i wspólne z Rosyją instytucye. Chwila obecna ważna jest niesłychanie, lecz na szczęście działacze w sprawie włościańskiej pojęli widocznie całą jej wagę i umieją korzystać z niej dla dobra Rosyi i jej polskiego kraju.“

ROSYA.

— § Moskowskija Wied. o mosti zastanawiając się nad znaczeniem liczby dokonanych ostatniemi czasy reform w Rosyi na ten raz zwracając szczególną uwagę na zmiany wprowadzone w systemacie wychowania publicznego. Nowy ukaz nakazuje zaprowadzenie po gimnazyach dotychczasowych wykładu języka greckiego obok ulepszenia istniejących już wykładów łaciny; takim sposobem utworzą się gimnazya filologiczne, których ukończenie zapewnia jedynie możliwość wstąpienia do uniwersytetu. W innych gimnazyach, gdzie grecki język wprowadzony nie będzie, utracą i łaciny, a przekształconemi będą na gimnazya realne. Niedostatki nauczycieli Wied. o mosti mają nadzieję zaradzić przez urządzenie przy uniwersytetach seminariów upożazonych w stypendy i premia, dawanie posad wychowawcom uniwersytetu Dorpackiego, który we wszystkim na równi z niemieckimi się utrzymywał, a także przez wezwanie Słowian wschodnich, a mianowicie Czechów i Łużyczan, dla których poznanie języka rosyjskiego trudnym nie będzie; wątpimy wszakże, aby wezwanie przez współpracowników Murawiewa znalazło odgłos w ziemiach słowiańskich, gdyż źródło czyste u zbrukanego naczynia płynąć nie może.

Z dziennika Gołos dowiadujemy się, iż w zakładzie petrozawodzkim odlano z żelaza armatę, mającą ważyć po zupełnym obrobie 1200 pudów (48,000 funtów), kula waży 12 pudów 8 ft. (ogółem 488 f.) Wytrzymała ona bardzo ciężkie próby, a działanie jest niszczące, Europa nie posiada armat podobnego rodzaju, zastósowanemi one były tylko w Ameryce.

Moskowskija Wiedomosti donoszą: „W skutek konfirmacji generała gubernatora zachodniej Syberyi, włościanin jałutorowskiiego okręgu, szatrowskiej włości, Fedot Utiupin za podpalenie w samolubnym celu z zamiarem naprzód powziętym zabudowań włościanina Borysa Sobienina, w skutek czego splonęło 113 domów we włości szatrowskiej, skazany został na karę śmierci, którą wykonano przez rozstrzelanie d. 6 grudnia w Jałutorowsku.“

AUSTRYA.

© Kraków, 2 stycznia. Rozpoczęty rok niezmienił w niczym stosunków naszych, ciągle zachowując w zupełności ten stan wyjątkowy wprowadzony przed 10 miesiącami. Prasa wiedeńska na nowo podnosi głos, domagając się stanowczego uchylecia stanu wyjątkowego. Widoki jednak są zbyt dalekie, aby rząd przychylił się miał do życzeń tych jak i życzeń kraju. Osoby przybyłe z Wiednia malują rozdrażnienie w sferach najwyższych przeciw prowincji naszej w sposób bardzo jaskrawy. Nie tóż więc dziwnego, że kółko polskie widząc swe nadzieje służenia krajowi i prowincji zawiedzione, nie przyszedłszy do żadnych stałych rezultatów, przy otwarciu przerwanych posiedzeń rady państwa nie w nader liczny zastęp napowrót się zbierze.

Sady wojskowe tak dalece pokończyły swe czynności, iż w Krakowie jest obecnie 17 inkwizytów nie osadzonych, których sprawy zapewne w najkrótszym czasie ukończonemi zostaną. W ostatnich dniach zapadło kilka bardzo surowych orzeczeń. I tak niejaki p. Korytko obwiniony o sprawowanie obowiązków okręgowego w organizacji miejskiej a w którego mieszkaniu prasę nominacji znaleziono jako i wykazy osób do opłaty podatków pedęganych z wyjawieniem ich sposobu myślenia, skazanym został na 15 letnie ciężkie więzienie. W papierach p. Korytki znalezione wykazy, dały materiały do rozlicznych dochodzeń przeciw urzędnikom. Śledztwa te jednak jak utrzymują, aż do dalszych poleceń wstrzymane. Aptekarz tutejszy i obywatel p. Adolf Aleksandrowicz obwiniony o sprawowanie urzędu naczelnika miasta, wyrokiem sądu wojennego również skazanym został na dwuletnie więzienie z policzeniem mu aresztu śledczego sześciomiesięcznego w karę. Dalej p. Myśliwiec utrzymujący znany warsztat stolarski za zbieranie składek skazanym został na rok jeden. Wyroki te mocno zajęły publiczność naszą a sądzą że i czytelników waszych obchodzić będą.

W Łańcucie, jak wam to zapewne już wiadomem, odkryto znaczne zapasy amunicji, ukryte od roku. Jak znaczne musiano odkryć materiały snadno z tego poznać, iż zabrano je na 12 naładowanych wozach.

Dochodzi mnie uzasadniona wieść, o nowo zamierzonych reformach w uniwersytecie tutejszym, które już w nadchodzącym półroczu letniem wejść mają w życie. Łatwo pojmiecie, że reformy te są zwiastuaami złowrogich zamachów w skrycie i tajnie przez sienawistną koteryą na uniwersytet w cichoci uknuty.

P. Walery Wielogłowski zamierza podobno na nowo wydawać dziennik Ognisko. Aczkolwiek dziennik ten poświęcony był wyłącznie rolnictwu i handlowi, to wszelako jednak zapuszczał się czasami w politykę a występując przeciw niektórym stronnictwom, w środkach bynajmniej nie wybierał. Życzący więc wypadało, aby wydawca rozpoczynając wydawanie przerwany dziennik nie chciał walczyć o lepsze z Dziennikiem Warszawskim, jak nam tego dał dowody w „Kalendarzu dla rodzin katolickich na r. 1865.“

O. Semeniuko bawi tu od kilku tygodni, wczoraj kazał w kościele ś. Piotra.

Bieda między stanem kupieckim i klasą rzemieślniczą dochodzi do najwyższego szczytu. Brak obdytu, handlu, nadwątłony kredyt, brakgotówki, wywołały w stosunkach naszych taką stagnacyą, jakiej nawet najstarsi kupcy w latach wojennych nie pamiętają. Mimo to p. minister policyi utrzymuje w izbach, że handel w Galicyi zakwitnął dopiero wskutek wprowadzenia stanu wyjątkowego.

Lwów, 5 stycznia. Co do kwestyi udziału posłów polskich w radzie państwa wiedeńskiej, mimo stanu oblężenia trwającego w Galicyi, odzywa się Gaz. Nar. w ten sposób:

„Przed zebraniem rady państwa przeważna większość, opinia publiczna, oświadczyła się przeciw udziałowi delegacji polskiej w radzie państwa. Usunięcie się to miało być odpowiedzią na kroki rządu w Galicyi. Pomimo podobnego objawienia się opinii, delegacja polska udała się do rady państwa.“

Obecnie znowu opinia publiczna wyraża się za usunięciem się delegacji od rady. A obecnie i posłowie sami wahają się, co mają uczynić, a nawet przechylać się mają za usunięciem.

Nie mogąc swobodnie tej kwestyi rozbiierać, dziennikarstwo polskie milczało, chociaż nie we wszystkich dzieliło zdanie większości. Lecz dziś trzeba przewyciężyć to milczenie.

Nie jesteśmy zwolennikami bierniej polityki, osobliwie mając wzgląd na położenie nasze, które jest zupełnie odmienne od czeskiego i węgierskiego. Czesi opierają się na historycznych prawach, mających ważność w obrębie monarchii austriackiej. Korona czeska istniała w Austrii pod dynastją habsburską. Toż samo Węgrzy odwołują się do praw, które dynastia uznawała aż do r. 1849, a po części teraz uznaje. Jeżeli więc Czesi i Węgrzy usunęli się od rady państwa, zwołanej według konstytucji lutowej, i rzucili się do polityki bierniej, to mają podstawę dla swego postępowania w historii Austrii. Polacy zaś nie mogą z historii Austrii wywodzić praw żadnych. To co traktat wiedeński o Galicyi powiedział, jest ogólnikiem, w który każdy włoży, co mu się podoba. Instytucje narodowe, o ile zgodne są z ustawami państwa, zaręczone są nam traktatem wiedeńskim. Któż z tego wysnuje ściśle określone żądania, którychby przeciwnik jedynym frazesem nie zbił? Odwoływać się zaś do powszechnych praw narodowych, i na tym jedynie usunąć się od rady państwa uzasadniać, toby znaczyło tyle, co czerpać wodę sitem. Byłoby to nietylko bezskuteczne, lecz podawałoby wy-

górowanym i tak podejrzwanym nas o zamiary, zgbune państwu, jeszcze więcej pozorów, i prowadziło do usilniejszego zaprzeczenia tych praw i podkopywania ich w instytucjach krajowych. Polityka zaś demagogii politycznych w obec Europy, i dziś zajmować się, zaprawdę nie uchodzi w naszym położeniu, po tylu doświadczeniach gerzkich.

Więc na czémże oprzeć usunięcie się od rady państwa?.. Jaki cel mu wytknąć? Wedle wyrażenia się opinii publicznej ma to być objaw wzajemności za kondemnaty i stan oblężenia. Zgoda, powiedzieliśmy, gdyby ten objaw wzajemności odniósł jakikolwiek skutek. Lecz jak dziś rzeczy stoją, będzie on bezskuteczny, a nawet powiedzmy sobie prawdę, po wzięciu już raz udziału w radzie państwa nie tylko w kwestyi stanu oblężenia, lecz i w kwestiach innych finansowych przez delegacyą polską, byłby musztardą po obiedzie. Polityka zaś raneków bezskutecznych przystoi dzieciom a nie rozumowi stanu.

Inni mówią, iż usunięcie się delegacji z rady na zasadzie wyjątkowego stanu Galicyi, zniewoliłoby rząd do szybkiego zniesienia. Kto tylko trochę przypatrzył się powstaniu stanu oblężenia, późniejszemu biegowi polityk i obecnemu dążeniu Austrii, ten łatwo zrozumieć mógł, iż rząd wtedy zniesie stan oblężenia, gdy mu to dozwolą zobowiązania jego, których zerwać nie mogła cała rada państwa, a tém mniej to zdoła mały ułomek, delegacya polska. Stan wyjątkowy Galicyi jest jednem z ogniw polityki Austrii; przeciw rząd sam nie będzie zrywał tego ognia i tém samem psował budowy, mozolnie wzniesionej, in gratiam delegacji polskiej.

Słyszeliśmy również zdania, że gdy delegacya polska przez tak długi czas nie osiągnęła w radzie państwa dla kraju, pocóż tam będzie daremnie figurować?

A posłowie poznańscy w sejmie berlińskim czy kiedykolwiek co osiągnęli dla Polaków poznańskich? W tém wątpliwości niema nawet. A jednak w komplecie są zawsze na sejmie, aby dać odpór każdemu atakowi na prawa narodowości polskiej w Poznańskim, aby u źródła zainformować się o wszelkich zamiarach rządu, aby wykonywać kontrolę czynności ministrów i przynajmniej obawą rozgłosu publicznego wstrzymać ich od jawnego przynajmniej podkopywania narodowości polskiej.

My przeciwnie delegacji naszej mamy do zarzucenia, że zaniedbuje znaczenie powinności swoich, że nigdy w komplecie nie ma jej w radzie państwa, ciągle połowa prawie jest na urlopach, że u wielu jej członków cała czynność ogranicza się na rozprawach lub przysłuchiowaniu się tym rozprawom i sporom w klubie polskim, że dyplomacyą pewną w obec stronnictw i ministrów wicznie spodziewa się coś osiągnąć, a zawsze się zawodzi, gdy tymczasem bez tej dyplomacji mogłaby energiczniej wystąpić z kontrolą zarządu krajowego i energiczniej domagać się słuszności i sprawiedliwości, naczémby zyskała przynajmniej powszechna świadomość kraju, co także niepoślednim byłoby nabytkiem. Dziś o czynnościach delegacji polskiej kraj wie bardzo mało, więc i mało się nią interesuje.

Nie do usunięcia się więc z rady państwa lecz do korzystania z swęj tamże bytności wzywamy posłów naszych. Usunąć się i beczynnie potem puścić na los wszystko, to rzecz łatwa, ale pracować, wytrwać, nie ugiąć się przed niczem i korzystać w całej możności z stanowiska, jakie jakakolwiek ustawa następcza, to w dzisiejszym położeniu powinno być zadaniem dla Polaków.

To nasze przekonanie wyrażamy otwarcie, albowiem nie dosyć jest mieć odwagę w obec rządu; trzeba ją mieć i w obec opinii większości, jeżeli się ją uważa za błędną.“

— Korespondent lwowski pisze do Czasu: Zajmują się tu bardzo czynnie zapowiedzianymi odczytami niedzielniemi dla rzemieślników. Program ich jest ułożony i rozpoczęłyby się zaraz, skoro tylko nadejdzie oczekiwane pozwolenie namiestnictwa. Odczyty te, których przedmiotem ma być fizyka, chemia i technologia, mają być w ten sposób ułożone, aby nie tylko wyłącznie rzemieślnicy, lecz i większa publiczność, chcąca się obznajomić z przedmiotem powyższych umiejętności znalazła w nich zajęcie i przystępną naukę. Jeden z zamożnych obywateli tutejszych kazał wyrestaurować umyślnie jak słychać w tym celu, będący jego własnością, lecz opustoszały od dłuższego już czasu pałac, by obszerne jego sale przeznaczyć na tegoroczne odczyty. Gdyby zamiar ten nie przyszedł do skutku, to odczyty rzeczone będą, stósownie do planu pierwotnego, odbywać się w sali radnej.

Niedawno pisałem o użyteczności połączenia początkowych nauk tak zwanych humanitarnych z naukami realnymi w gimnazjach realnych. Przekonanie to upowszechnia się u nas coraz silniej i dąży do urzeczywistnienia, gmina miasta Bredów stara się usilnie i nieustannie o pozwolenie przemiany na takie gimnazjum tamtejszej niższo realnej szkoły; a być może, że w bliskiej przyszłości i we Lwowie szkołę taką, mieć będziemy. Dowiadują się bowiem, że komisya budżetowa miejska postanowiła przy budżecie tegorocznym przedłożyć radzie miejskiej wniosek dotyczący połączenia w jedno tutejszej kosztem miasta utrzymywanej szkoły realnej z gimnazjum Franciszka Józefa, o którego to gimnazjum uzupełnienie i reorganizacyą nie powiodły się jak wiadomo dawniejsze, długie a usilne rady miejskiej w ministerstwie stanu starania. Nie ulega wątpliwości, że rada przyjmie wniosek sekcji budżetowej, na który w preluminarzu wydatków odpowiednią wyznaczono rubrykę; urzeczywistnienie więc tej pod względem dydaktycznym wielce użytecznej myśli, będzie już tylko zależać od pozwolenia rządowego, skoro załatwienie innych trudności, mianowicie obmyślenie potrzebnych funduszów rada miejska na siebie przyjmuje.

Galerya obrazów zakładu narodowego imienia Ossolińskich została powiększona bardzo cenąm zabytkiem. Wincenty Pol ustąpił zakładowi zbiór swych obrazów olejnych i akwarel, nie wielki wprawdzie co do liczby, ale szacowny pod względem artystycznym. Między innymi jest tam przesliczna akwarela śp. Michałowskiego, przedstawiająca Mohorta, ceniona przez znawców na 400 zlr. w. a.

* Wiedeń, 5 stycznia. Ścisłość aliansu austropruskiego w chwili obecnej, gdzie książe Fryderyk Karól Pruski na jaki tydzień w Wiedniu jest oczekiwany, ze względów grzeczności teraz dzienniki wynoszą, nie jest ona przecież tak niewątpliwą, jak ją chcą mieć niektórzy. Austriya kładzie akcent na prawa związku niemieckiego w sprawie księstw zaelbiańskich; przyjazd księcia miał ułatwić uprzątnienie przeszkód. Przyjazd odłożono z powodu żaloby po w. księżnej toskańskiej, gdzie nie można by urządzić uroczystości dworskich na uczenie gościa pruskiego.

— Olmützer Ztg podaje następujące data o internowanych w Olomuńcu: Z początkiem sierpnia 1864 r. liczba internowanych w Olomuńcu wynosiła 800. Zmniejszyła się ona wkrótce do 414, skoro 313 wstąpiło w szeregi ochotników meksykańskich. Skutkiem rozwiązania stacyi w Tesztach i w Iglawie przybyło 224 Polaków do Olomuńca, tak iż liczba internowanych podniosła się tu do 711. Z tych 80 korzystało z pozwolenia powrotu do ojczyzny, zatem obecna liczba Polaków internowanych w Olomuńcu wynosi 630 głów.

— Z Zagrzebia donoszą do Vaterlandu, iż biskup Strossmayer, powróciwszy niedawno z Rzymu, przywiózł ze sobą zapewnienie, że papież dozwoli ponownego zaprowadzenia liturgii słowiańskiej. Wiadomo, iż liturgia starosłowiańska po części istnieje jeszcze w obwodzie Rieckim. Książki kościelne są tu drukowane głągolicą.

FRANCYA.

± Paryż, 4 stycznia. Monitor wczorajszy ogłosił dekret mianujący księcia Napoleona wiceprezesem rady prywatnej cesarza, a tém samem i rady rejencyi podług brzmienia zasadniczych artykułów konstytucyjnych tej radę. Rada prywatna dotychczas zbieraną była przez cesarza w razach szczególnych, obecnie ma pracować nieustannie pod przewodnictwem księcia Napoleona, którego mianowanie w obec sytuacji, jaka się w polityce z początkiem 1865 zarysowywa, jest wielkiego znaczenia, tak przynajmniej oceniły ją dzienniki francuskie. Opinia Nationala widzi w tém pierwszy krok zwrotu do polityki stanowczej i energicznej. Kwestye, których rozstrzygnięciem ma się obecnie zająć rada prywatna są następujące: Projekt decentralizacyi administracyjnej, konstytucya dla Algierii i inne równiej wagi prace. Dziś miało miejsce pierwsze posiedzenie rady prywatnej, z radą ministrów połączoną, pod przewodnictwem cesarza.

Rozdział między duchowieństwem Paryskim a resztą Francyi coraz jest widoczniejszy; encyklika postawiła jak rząd tak również duchowieństwo w nader trudnym położeniu; razem iść nie mogą, i posłuszeństwo dla Rzymu w przyjęciu liberalnym zasad encykliki i poszanowanie zasad konstytucyi państwa i polityki rządu, które stanowczo zostały przez Stolicę Apostolską potępione. Constitutionnel, którego o brak umiarkowania nikt nie posądzi, wystąpił jednak dosyć stanowczo, w artykule przypominającym, że cyrkularz p. Bareche, jest tylko powtórzeniem tego, co lat kilkadziesiąt temu miało miejsce.

W sferach rządowych zajęci są kwestyą rzemieślniczą, która w ostatnich czasach wielkie przybrała rozmiary; wprawdzie stowarzyszenia i koalicje nie mają charakteru politycznego, zajęte są li tylko usamowolnieniem pracy z pod przemocy i zależności kapitału, przeciw jednak uorganizowane w ten sposób towarzystwa, przedstawiają pewną siłę, z którą liczyć się nie zawadzi. P. Langlois i Duvergier, radcy stanu, otrzymali polecenie wygotowania projektu stowarzyszeń rzemieślniczych, banków ludowych itp. Oprócz tego mają być wydelegowani do Niemiec i Anglii, ojezdzni pionierów z Rochedale, osobni urzędnicy celem zbadania położenia klas rzemieślniczych w tych krajach. W zakresie nie tak rozległym i nieobleczonej w formy urzędowe, praca ta odbywa się codziennie przez ludzi prywatnych prowadzona, a organem międzynarodowym tej pracy jest dziennik l' Association, Monitor klas rzemieślniczych.

Z Londynu donoszą, że od 16 grudnia roku zeszłego, otwarty został w tej stolicy dom przytułku, dla nie mających noclegu. W domu tym codziennie 500 osób na noc znajduje schronienia. Każdy przychodzący otrzymuje kawałek chleba i ciepłe łóżko. W roku zeszłym 53,556 osób znalazło w tym domu nocleg i przytułek.

Wieczory poniedziałkowe w Tuilleryach, mają się rozpocząć 7 stycznia, już obiegają po mieście spisy zaproszonych.

Ostatnia decyzya kongresu, dotycząca nagany udzielonej p. Seward za okólnik wyjaśniający stosunki z Meksykiem, wielkie zrobiła wrażenie w sferach urzędowych w Paryżu; widzą w tém daleką groźbę, która przy powikłanych stosunkach w nieukonstytuowanym jeszcze cesarstwie Nowego Świata lekceważoną być nie może. P. Seward miał jakoby zakomunikować prezydentom innych państw, że rząd prezydenta ma zamiar uznać cesarstwo Meksykańskie, a tylko odkłada akt ten do właściwej pory. Kongres większością 108 głosów przeciwko 8 potępił politykę p. Sewarda. Widocznem jest z tego, że kongres niewidzi przyjaznym okiem przyczepianej idei monarchicznej w krajach pogranicznych i że tylko wojna z Poludniem krępuje jego decyzye i niepozwala mu stanowczo w tej kwestyi wystąpić.

Depesze wczorajsze z Nowego Jorku donoszą o mianowaniu p. Bigelów, konsulem generalnym Stanów Zjednoczonych w Paryżu. P. Bigelów, autor znakomitej broszury: „Stany Zjednoczone w r. 1863“, jest otwartym stronnikiem Unii i abolitionistą znanym.

Paryż, 6 stycznia. Monitor zawiera dekret treści następującej: Ostatnia część encykliki zawierająca postanowienia względem jubileuszu, pozwala się ogłosić w obrębie cesarstwa francuskiego, sposobem zwykłym; pozwolenie to jednak udziela się nie pochwalając bynajmniej warunków, formuł i wyrażen zawartych w tym oddziale encykliki, sprzeciwiających się lub sprzeciwie prawom mogących cesarstwa i wolnościom oraz zasadom kościoła gallikańskiego.

— Podając Syllabusa, La France podała zarazem dwie deklaracje duchowieństwa francuskiego. Akt z r. 1826 podpisany przez 74 biskupów, już znany czytelnikom Dziennika. Deklaracją dawniejszą La France podała w formie następującej:

Wobec potępionych w Rzymie propozycji, których zupełny spis dziś ogłaszamy, oraz doktryny zaprzeczającej bezwzględnej niezawisłości społeczeństwa cywilnego w sprawach świeckich, od supremacji papieżów, zamieszczamy deklarację duchowieństwa francuskiego.

Deklaracja ta z 1682 roku, proklamowana jako prawo państwa, rozporządzeniem króla z d. 23 marca 1682, i jako prawo cesarstwa dekretem z d. 25 lutego 1810 r. opiewa:

Art. 1. Że Piotr ś. i jego zastępcy, namiestnicy Jez. Chr., i że cały nawet kościół, utrzymali od Boga władzę jedynie w rzeczach duchownych i dotyczących zbawienia, a bynajmniej nie w rzeczach świeckich i cywilnych, tego nas naucza sam J. Chr. mówiąc, że Królestwo jego nie jest z tego świata. i w innym miejscu, że należy oddać cesarzowi co jest cesarskiego, a co Boskiego Bogu; tym więc sposobem nie może być w niczem zmieniona lub zachwiana nauka apostoła Pawła ś.: „Niechaj każdy będzie uległy władzom wyższym; gdyż nie ma władzy która by nie pochodziła od Boga, i on to postanawia te, które są na ziemi; ten więc kto się opiera władzom, opiera się rozkazowi Boga.“ Oświadczamy więc w następstwie, że królowie i monarchowie nie podlegają żadnej władzy kościelnej, z rozkazu Boga, w rzeczach świeckich; że nie mogą być składani z tronu ani bezpośrednio, ani pośrednio przez władzę zwierzchników kościoła; że ich poddani nie mogą być uwolnieni od uległości i posłuszeństwa jakie im winni, ani zwolnieni od przysięgi wierności i że ta doktryna, potrzebna dla spokojności publicznej, nie mniej korzystna dla kościoła jak dla państw, powinna być niewzruszenie wykonywana, jako zgodna z słowem Bożem, tradycją ojców świętych i przykładami świętych.

Art. 2. Że zupełność władzy, jaką święta Stolica Apostolska i następcy Piotra ś., namiestnicy Jezusa Chrystusa mają nad sprawami duchownymi, jest taka, że pomimo to dekreta świętego koncilium oekumenicznego konstantyńskiego, zawarte w posiedzeniach 4 i 6, zatwierdzone przez świętą Stolicę Apostolską, potwierdzone w praktyce przez cały kościół i papieżów rzymskich, i zachowywane religijnie po wszystkie czasy przez kościół gallicki, pozostają w swęj mocy i powadze, i że kościół francuski nie pochyla zdania tych, którzy powstają na te dekreta, albo którzy je osłabiają, mówiąc, że ich powaga nie jest należyte ustalona, i że nie są wcale zatwierdzone, albo że dotyczą jedynie czasów szczytu.

Art. 3. Że tym sposobem sprawowanie władzy apostoelskiej powinno być uregulowane podług kanonów natchnionych z Ducha Bożego, a uświęconych powszechnym poszanowaniem; że przepisy, obyczaje i ustawy przyjęte w Królestwie i w kościele gallickim, powinny mieć swą moc i powagę, a zwyczaj naszych ojców pozostają niewzruszone; że jest nawet rzeczą wielkości świętej Stolicy Apostolskiej, izby prawa i zwyczaj za zgodą tej szanownej stolicy i kościoła istniały niezmiennie.

Art. 4. Jakkolwiek papież ma udział główny w kwestiach wiary, a dekreta jego dotyczą wszystkich kościołów i każdego kościoła poszczególnie, jednakże sąd jego nie jest nieodmienny, zwłaszcza jeżeli się nie wda w to kościół przez przyzwolenie.

Autorem powyższej deklaracji jest największy i najznakomitszy z biskupów Francji Bossuet. Podpisana ona została przez duchowieństwo najuczestniejsze i najbardziej przychylnie świętej Stolicy Apostolskiej, jakie kiedykolwiek było. Była ona w dawniej Francji i pozostała w Francji nową, prawem państwa. Było ono aż do 1789 r. wykładane we wszystkich kolegiach Jezuitów. Było ono za restauracji i za rządu Ludwika Filipa bronione przez najznakomitszych i najpobożniejszych pralatów.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 6 grudnia. Na onegdajszym posiedzeniu rady reprezentantów miasta odbyła się instalacja nowo obranych członków i wybór przewodniczącego i jego zastępcy. Pierwszym obrano powtórnie radcę sprawiedliwości Tschuschke, drugim p. Knorra, radcę kamelaryjnego. Następnie obrano na członków komisji prawniczej pp. Wegnera syndyka, Janowicza, Pileta, R. Ascha i Lüpkego; komisji finansowej pp. Knorra, Walthera, Annusa, Treskowa, Breslauera, B. Jaffego, L. Jaffego, B. H. Ascha, Janowicza, Mamrotha, Löwinochna i Briskego; komisji budowniczej pp. Hebanowskiego, Jeziorowskiego, Fekerta, Schulca, Bielefelda, Schmidta i R. Ascha; komisji szkolnej pp. dra Mateckiego, Bergera, Bielefelda, Wentzla, Garfeya, Meyera, B. Jaffego i Annusa; komisji ubogich pp. dra Mateckiego, Hanitkego, Treskowa, Dallkego, H. Marcusa, Bergera i Löwinochna, wreszcie komisji wyborczej panów Treskowa, Meyera, Mamrotha i Breslauera. Do rewizji kas wybrano pp. Janowicza i Walthera.

Przewodniczący oświadcza, że odebrał przed jakimś czasem list bezimienny z doniesieniem, iż zatruto wodociąg w mieście, prosił p. Szafarkiewicza o chemiczny rozbiór takowych, który okazał płonność doniesienia.

Komisja wyborcza otrzymała polecenie podania kandydatów na wakującą po p. Treskowie posadę radcy miejskiego.

— Pos. Ztg donosi, że dawny klasztor poddominikański, należący do władzy wojskowej, ma być rozebrany, na jego zaś miejscu zbudowany arsenał. Prace około rozebrania rzeczonego budynku, znamenitego pod względem architektury, zwłaszcza w krużgankach, rozpoczyna w tym miesiącu.

— Onegdaj wszczęli podchmieleni włóścianie z okolicy bójkę pomiędzy sobą w jednym z szynków na Rynku. Policjant, który chciał głównych zapasników aresztować, otrzymał kamieniem ranę w głowę i musiał zarekwirować wojsko, które wadzących się wzięło na odwach. Tak opowiada Pos. Ztg.

— W Śremie wypadły wybory do rady reprezentantów miasta pomyślnie dla narodowości polskiej. Wszyscy wyborcy pomni swych obowiązków stawili się w sali wyborów, zawstydając mieszkańców polskich Poznania, którzy jak wiadomo przy ostatnich wyborach ciężko zgrzeszyli o pieśnią.

— W Bydgoszczy wybuchł w nocy z 2 na 3 bm. w domu garnarczcy Wojciechowskiego w pobliżu dworca drogi żelaznej pożar, który strasznie za sobą pociągnął nieszczęście. Siedm osób znalazło śmierć w płomieniach! W górnych pokojach budynku pokrytego dachem z tektury najprzód wszczął się ogień, a płomienie zajmując dach niepozwalają ratować osób snem złożonych w pokojach na pierwszym piętrze. Siostra pani Wojciechowskiej, która wraz z czworgiem dziećmi przybyła w odwiedziny do Bydgoszczy i dwóch uczniów śpią-

cych obok, padli ofiarą płomieni. Jaki konających w płomieniach były okropne. Usiłowano ratować ich; najsmieszniej z mężczyzny zaczął drzwi podważać, lecz ciekąca smoła z palącego się dachu tak go oparzyła, iż ciężko poraniony musiał się cofnąć. Gospodarz domu z przestrachu dostał kurczów i dotąd obawiają się lekarze o jego życie. Zdaje się, że pożar wybuchł w pokoju uczniów, którzy zapewne idąc spać, zapomniaли zgasić świecy. Zwłoki 7 spalonych na węgłi ofiar odniesiono do szpitala miejskiego. Miasto całe wzruszone do żywego okropnym tym wypadkiem.

— W Lesznie z więzienia, którego mury na kilka stóp są grube i które prócz tego otoczone jest murem parkanem na 12 stóp wysokim, udało się temi dniami uciec przez wylot zrobiony w fundamencie więzienia pod podłogą, czterem złoczyńcom razem w jednej zamkniętej celi, z których jeden skazany na śmierć z powodu otrucia, lada dzień oczekiwał spełnienia wyroku. Wszyscy czterej byli okuci w ciężkie kajdany i zdumiewającym jest jak zdolali wykonać i ukryć się przed strażą z swoją pracą.

— W miejsce tygodnika katolickiego „Katholisches Wochenblatt“, wychodzącego od lat 22 w Gdańsku, ukazał się mialo od dnia 1 stycznia 1865 r. codziennie pismo „Katholisches Kirchenblatt“, którego program i pierwszy arkusz rozesłano zawczasu Redaktorowi nowego dziennika b. prob. Redner ogłasza, że celem tego pisma będzie wszechstronne popieranie interesów katolickiego kościoła w północnych prowincjach monarchii pruskiej. Do pomocy redakcji utworzono już w główniejszych miastach komitety, których zadaniem będzie zaopatrywanie nowego pisma w artykuły wstępne i korespondencyjne. Biskup dycecezalny chełmiński, ks. Jan Marwicz, osobnym okólnikiem do duchowieństwa i wiernych swęj dycecezy wydanym zachęca usilnie do prenumeraty tego katolickiego dziennika. Jak wiadomo, niezmiernie przeważającą część owieczek Jks. biskupa nieposiada języka, w którym to pismo wychodzi.

— m Śrem, 4 stycznia. W tutejszym progimnazjum rozpoczęła się dnia dzisiejszego nauka po dwutygodniowych feryach Bożego Narodzenia. Ile nam wiadomo do zakładu tego uczęszcza obecnie przeszło 220 uczniów, z których trzy czwarte części jest uczniów katolickich, siódma część uczniów protestanckich, reszta starokatolickich.

W ostatnim kwartale zeszłego roku panowała w mieście naszym dość gęsto szkarlatyna, zwłaszcza pomiędzy małymi dziećmi. Nie miała ona w ogóle symptomatów niebezpiecznych; jednakże po przebiegu choroby dostawały dzieci wodnej puchliny, a niemając należytych wygód i starań padały ofiarą choroby. Tym sposobem choroba ta pochłonęła kilkadziesiąt dzieci w śremskiej parafii. W ciągu zeszłego roku znaczna też urodziła się liczba dzieci nieprawego łoża, tak, że tego rozmiaru jeszcze nigdy w uprzednich latach w mieście i parafii naszej niedosięła.

Batalion 12 pułku brandenburskiego wojska, stojący stałą załogą w Śremie od czterech lat opuszczając jutro rano miejsce nasze, udając się w swe rodzinne strony do Żórawia, a na miejsce jego przychodził tegoż samego dnia batalion 6 pułku brandenburskiego nr. 52. Wniosek prezesa rady miejskiej, ażeby nowo przybywającemu wojsku dało miasto uczte własnym kosztem, odrzucono większością głosów na posiedzeniu rady miejskiej, dnia 2 bm. odbytym, jako wymagający zaasygnowania sumy pieniężnej z kasy miejskiej, którą w obecnie nader krytycznych czasach tylko na nieodzowne potrzeby miasta wydawać się godzi.

Czasu swego zaaresztowano około 10 osób, na które padło podejrzenie, że mogli mieć udział w systematycznym podpalaniu miasta Dolska, i osoby te osadzone w tutejszym sądownym więzieniu. O ile osoby te są winne, śledztwo prowadzone zapewne wykaże, które dotąd jeszcze się nieukończyło. I u nas w nocy z dnia 28 na 29 grudnia podłożono ogień pod zewnętrzne drzwi domu, należącego do akuszerki Langowej, i gdyby palących się drzwi niebył postrzeżł przechodzący ulicą stróż nocny, cały dom, a z nim i cała ulica kościelna, w której domy gontami są pokryte, bardzo łatwo mogłyby być stać się pastwą płomieni. Ogień był umyślnie podłożony; podpalacza dotąd nie wysledzono.

Wielka niedogodność położenia budynku stojącego na Starém Mieście z lewej strony rzeki Warty, w którym dotąd umieszczony jest urząd pocztowy, czuść się dawała od dawnego czasu nietylko mieszkańcom miasta, ale i wszystkim podróżnym, którzy przybywając w nocy do Śremu nie mieli w pobliżu oberży dogodnej. Dla usunięcia tej niewygody tutejsi mieszkańcy zrobili podanie do wyższej władzy, ażeby urząd pocztowy był na przyszłość przeniesiony do środka miasta. Jakoż dwóch właścicieli budynków, w rynku miasta położonych, oświadczyło chęć wydzierżawienia takowych władzy pocztowej na pomieszczenie urzędu pocztowego. Dotąd nie ma odpowiedzi stanowiącej na podany wniosek mieszkańców; spodziewać się jednak należy, że główny urząd pocztowy uwzględniając słuszne żądania mieszkańców dla wygody tychże powszechniej, pocztę ze Staro Miasta w środek miasta przenieść rozkaże.

— Żerków, 3 stycznia. Dnia 22 grudnia rz. odbył się w Żerkowie pogrzeb kapitana Franciszka Salkowskiego, urodzonego w Poznaniu r. 1789. Wrodzona mu skromność sprawiła, że mało z kim się komunikował, a nawet szczupłej liczbie zaufanych przyjaciół prawie nigdy nie opowiadał swoich przygód wojkowych. Ztąd też żywot jego może być podany tylko w krótkim streszczeniu. Obył kampanią przeciw Hiszpanii i tam w licznych potyczkach odznaczył się mężem i odwagą. Należał do wyprawy na zdobycie wąwozu Somosierra, gdzie wojsko polskie okryło się sławą nieśmiertelną. W r. 1812 poszedł walczyć przeciw Moskwie, a po odroście nieszczęśliwym wojsk sprzymierzonych, pod francuskim jenerałem Rappem zniósł wszystkie przygody obłączonego Gdańska, aż do poddania się tej fortecy. Za męstwo i zasługi został Salkowski zamianowany kapitanem i kawalerem krzyża legii honorowej, a nadto ozdobiony został krzyżem: „virtuti militari.“ W końcu r. 1830 zgłosił się znnowu do szeregów ojczystych i wstąpił do sławnego pułku IV. Brał czynny udział w bitwach za sprawę ojczyzny. Po roku 1831 dzielił los tułaczów w Francji i Anglii nareszcie wstąpił w służbę belgijską w randze swojej kapitańskiej. Jak wysoko cenil śp. Salkowskiego w książkę Konstanty pokazuje zdanie, że jeszcze przed rokiem 1830 chciał go mieć w ulubionym swoim pułku czwartym; śp. Salkowski mieszkając w W. Ks. Poznańskiem, wymówił się od tego zaszczytnego wezwania i nie ułakł się groźby, że będzie przez żandarmów sprowadzony do Warszawy. Śp. Salkowski był charakteru nieugiętego, prawdziwie żołnierskiego, a żywot jego zawsze był prawy, uczciwy i religijny. Wolał żyć i umierać w biedzie, jak w czemkolwiek sobie ubliżyć. Hart jego duszy był niezłomny. Pokój jego popiołom!

— Zastępca jenerała głównodowodzącego ģmpor. Schwartz de Meiller, postanowieniem z dnia 24 listopada zakazał na Galicyę i Kraków pismo wydane w Bendlikonie pod Zürich w drukarni „Ojczyzny w r. 1864 pod tytułem: „Rozbitki“, fantazyja przez Aleksandra Ogończyka.

— Towarzystwo sztuk pięknych w Królestwie Polskim. W końcu roku zeszłego w Warszawie w Towarzystwie zachęty sztuk pięknych odbyło się publiczne losowanie roczne dzieł sztuki przed komitet zakupionych. Wedle sprawozdań wice-prezesa pana Edwarda Rastawieckiego, Towarzystwo członków rzeczywistych liczy niespełna tysiąc. Sprzedano dowodów składowych 1250. Dochód z biletów wejścia na wystawę wynosił rs. 900. Ogólny dochód wykazuje sumę około rs. 9000. Kapitał zapasowy corocznie odkładany, okaże się zapewne przy ostatnim rocznym obliczeniu do wysokości przeszło rs. 550 dochodzącym. Kapitał na zakupy do muzeum i na konkursy, wraz z pozostałością przeszłoletnią, wynosić może 600 rs.

Z tego funduszu użyto w ciągu r. b. 200 rs. na premium konkursu z budownictwa; nadto rs. 250 dla śp. pendysty w sztuce sztycharskiej.

Przybyło w ciągu roku na wystawę dzieł sztuki 95, zakupiono z wystawy dzieł do losowania 30 za sumę rs. 3535. Nadto miłośnicy nabyli w rb. z wystawy dzieł 5, za sumę rs. 405. Ze sprzedaży re-produkcey i katalogów wpłynęło rs. 68.

Zakup tegoreczny do odbyć się mającego obecnie losowania, je-

żeli nie odznacza się ilością zadowolni zdaje się każdego z wygrających doбором samych dzieł zakupionych. W miarę powrotu do gularniejszego składek wnoszenia wrócą się fundusze do dawniejszej Boże! powodzenia stanu.

Losy ciągnięte padły na numera następujące: Nr. 15 Synopskiego, Wypoczynek. 17 Eliasza, Długosz. 44 Gersona, Zachwycę 55 Pillatego, Marya Leszczyńska. 141 Strzałckiego, Madonna wieg. 260 Roskiewicza, Okolice z nad Prądnika. 320 Gersona, Madonna Suchodolskiego, Pożegnanie Czarnieckiego z koniem. 426 Kolasiński Kwiaty. 464 Pillatego, Garkuchnia. 480 Kostrzewskiego, Odpoczy myśliwski. 556 Swierzyńskiego, Karmelitów w Krakowie. 608 Czajskiego, płaskorzeźba Niemcewicza. 620 Kaczorowskiego, Nawiedz Najśw. Maryi Panny. 697 Wyszyńskiego, Wnętrze kościoła ś. Kr. w Warszawie. 702 Zarzeckiego, Chrystus pod krzyżem. 703 Malinowskiego, Krajobraz. 716 Szermentowskiego, Ubodzy. 749 Brzozowski Osada nad Bzurą. 7643 Strzałckiego, Madonna mniejsza. 793 Kucielczka do Egiptu. 808 Romualda Kossowicza, Chrystus na krzyżu. 858 Marszewskiego, Futur ukraiński. 886 Głębockiego, Pieśni. 907 Swieszewskiego, Dunajec. 990 Kostrzewskiego, Powrót z cmy. 1081 Grygliewskiego, Katedra Krakowska. 1112 Murzynowski Wnieścianki w lesie. 1127 Brodowskiego Milanowski. 1203 Brzozowski, Okolica Prądnika.

— Handel okowitą w Austrii. Gazeta Handlowa podawia wiadomość o fabrykacji i handlu okowitą w Austrii, z której wyjmujemy fakta bliżej obchodzące tę gałąź przemysłu w Królestwie Polskim.

Właściwe tranzakcyje na okowitę, odbywają się zwykle w pozimowej, mianowicie od początku września do końca marca; w letnich miesiącach spekulanci tylko sami robią zakupy, zawsze jednak na stawę późniejszą. W tym samym też okresie odbywało się dawno i pędzenie wódki, lecz od lat kilku gorzelnie przez cały rok prawie czynne, mianowicie też w Węgrzech, gdzie do wyrobu okowity używane są różne gatunki zboża, lub kukurudzy; prócz tego w niektórych gorzelniach wypalają okowitę z syropu melasowego, gdyż onego nie są zbyt wygórowane. Największymi konsumentami okowity są zawsze i wszędzie destylatorowie, toż samo ma miejsce i w Austrii; przedstawiają oni tę dla producenta dogodność, że i gotową na miejscu okowitą zakupującą i często wchodzą w układy na dostawę późniejszą.

Od pewnego czasu spekulacja przeważnie opanowała targi, mając normalny bieg interesu i to właśnie najlepiej tłómaczy, czego od czterech miesięcy przy małych stosunkowo dowozach, okowity spadły z 54 na 42 krajancy na stopień.

— Lampka. Niejaki pan Szpakowski, jak donosi dziennik Petersburska Wiadomości, wynalazł lampkę do prędkiego piecenia metalów lub zagotowania wody. Za wynalazkiem tym przeważnie ma najwięcej oszczędność materiału palnego, który stanowią pentyna, kerafin itp. Przy lampce takiej w ¼ minuty można stopić kawałek między grubości złotówki, a w ciągu minuty do stanu wrzącego doprowadzić funt wody.

— Fotel historyczny. Przed niedawnym czasem sprzedawano w Niemczech fotel w stylu gotyckim, bogato przyozdobiony, własną jakiegoś staruszkę zmarłej w szpitalu. Ciekawą jest historia tego sprzętu. Ofiarowany on był przez Stany morawskie Maryi Teresie i przez długie pozostawał w jej buduarze. Po śmierci tej królowej stosów do jej woli przesłany został Maryi Antoninie do Francji, a następnie znajdował się w liczbie mebli, które służyły Ludwikowi XVI podczas jego wzięcia w Temple.

Pokojowiec królewski Fleury został później posiadaczem fotela i przewiózł go do Anglii, gdzie przeszedł na własność księcia regenta późniejszego księcia Cumberland. Ten ostatni przewiózł go do Berlina, gdzie oddany był do reparacji jakiemś tacyperowi. Roboty zajęty naprawą fotelu, znalazł w nim szpilkę diamentową, podobną do tej, którą odrobiony ołówkiem i kilka arkuszy papieru bardzo drogiego i ściśle zapisanego. Przywłaszczony sobie te przedmioty sprzedawał, a portret i papiery podarował jednemu ze swych przyjaznych zegarmistrzów z rzemiosła. Jakkolwiek pismo było w języku obcym, zegarmistrz zdołał dojść, że dokumenta te stanowiły serją tajnych instrukcyj danych przez Ludwika XVI Delfinowi; portret wyobrażał tego ostatniego.

W kilka lat potem zegarmistrz (nazwisko jego Naundorff) stąpił jako Ludwik XVII, a na dowód swych praw i pretensyi, zapisał dukawał portret i papiery w mowie będącej. Narobiwszy hałasu w Francji i w Belgii, gdzie przebywał pod imieniem Morel de Sa Didier, człowiek ten umarł w r. 1849. Syn jego przezywający się księciem Normandii w r. 1853 odplynął na wyspę Jawę.

Rzemieślnik niemiecki, który pierwszy znalazł te papiery z obawy zapewne zachował najściślejszą tajemnicę o okolicznościach, przez które Naundorff został ich posiadaczem, lecz przed śmiercią wyjawil wszystko swęj rodzinie, która też doszła, że sławny fotel stał u jakiegoś nieznajomego staruszki. Kupiono go natychmiast i sprzedano następnie do Austrii. Niewiadomo kto jest obecnie posiadaczem tego sprzętu historycznego.

Wiadomości literackie.

— Wyszedł Ziemianina nr 1 i zawiera: Zestawienie zbiorów plodów rolniczych w Prusach z roku 1864. Kilka przyczyn zmian klimatu i żywności. Dr Stan. Szenic. Hodowanie cieląt. Józef Pabucki. Rozmaitości: Zupełne oddalenie goryczy ziarn łubinowych. Doniesienie.

Przybyli do Poznania dnia 7 stycznia.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Bniński z Samostrzela, hr. Potworowski z Pruskiej niemieckiej, Potocki z Bendlewa, Radoński z Dominowa, Radoński z Rudnicza, Rościszewski z Królestwa Polskiego, Mikolaj z Kruchowa.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Mrozińska z Braklina, obyw. Wybicki z Torunia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Radoński z Słupowa, Kierski z Pobórki, Potulicka z W. Jeziór, panna Gletinger z Berlina, kapitalista Aleksandrowicz z Drezna, agronom Wrącki z Srogozyna, geometra Keller z Paderborn.

PÓD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Wągrowiecki z Szczytnik, dziekan Bawiewicz z żoną z Pokrzywnicy.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Wolańska z Barda, Jackowski z Białogard, marzbanowicz, Koszucki z Magnuszewic, leśniczy Dabiński z Gostynina.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 7 stycznia.

Żyto: trzyma się, na st. i st. luty 29¹/₂, luty-marz. 29¹/₂, marz. —, na odstawę wiosenną 30¹/₂, kw.-maj 30¹/₂, tal. pl. Okowita: obrotno, na st. 12¹/₂, luty 12¹/₂, marz. 12¹/₂, kw. 12¹/₂, maj 12¹/₂, czer. 13¹/₂, tal. pl.

Berlin, 4 stycznia. Pszenica: 100 ft. w miejscu 45—57 tal. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. wybor. nowe w miejscu 34¹/₂—35, sty. i sty.-luty 34¹/₂—35, na odstawę wiosenną 34¹/₂—35, marz. 34¹/₂, maj-czer. 35—36—35¹/₂, czer.-lip. 38—37¹/₂, tal. pl. Jęczmień: za 1750 funt. 27—32 tal. plac. Owies: 1200 funt. w miejscu 20—23 plac., na stycz 21¹/₂, st.-luty 21 nom., na odstawę wiosenną 21¹/₂, maj-czer. 22¹/₂, czer.-lip. 23, lip.-sierp. 23¹/₂, tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 41—50 tal. plac. Olej rapsiowy: 100 funt. bez beczi w miejscu 12¹/₂—13¹/₂, na st. i st. luty 12¹/₂—13¹/₂, luty-marz. 12¹/₂—13¹/₂, marz.-kw. 12¹/₂, kw.-maj 12¹/₂, maj-czer. 12¹/₂—13¹/₂, tal. pl. Olej lniany: 100 funt. bez beczi w miejscu 12¹/₂ tal. plac. Okowita: 8000⁰/₁₀₀ Trall. w miejscu bez beczi 13—14, na st. i st. luty 13¹/₂—14¹/₂, luty-marz. 13¹/₂—14¹/₂, kw.-maj 13¹/₂—14¹/₂, maj-czer. 14, czer.-lip. 14¹/₂, lip.-sierp. 14¹/₂, sier.-wrz. 14¹/₂, tal. pl. Wyp.: 2000 cent. żyta po 34¹/₂ tal. i 60⁰/₁₀₀ kw. okow. po 13¹/₂ tal.

Wrocław, 4 stycznia. Na targu:

| | piękną sgr. | śred. sgr. | pośled. sgr. |
|---------------------|-------------|------------|--------------|
| Pszonka biała stara | 70-73 | 68 | 62-65 |
| " nowa | 62-65 | 60 | 56-58 |
| " żółta | 64-66 | 62 | — 60 |
| " " nowa | 58-60 | 56 | — 54 |
| " porośla | — — | 53 | 49-51 |
| Żyto nowe | 40-41 | 39 | 38 — |
| Jęczmień stary | 34-35 | 33 | 30-32 |
| Owies | 27-28 | 26 | 24-25 |
| Groch | 64-66 | 63 | 54-58 |

Rzep: 219-211-195 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 185-175-155 sgr. za 150 funt. brutto.
Na giełdzie: Żyto: trzyma się, 2000 funt., na st. i sty-luty 31 1/2, pl., lut.-m. 32 żąd., marz.-kw 32 1/2, kw.-maj 32 3/4, maj-czer. 33 3/4, tal. pl. Pszonka: na stycz. 43, kw.-maj 49 tal. pl. Jęczmień: na st. 32 tal. żąd. Owies: na st. 34 żąd., kw.-maj 34 tal. plac. Rzep: na st. 102 1/2 tal. żąd. Olej rzep: bez obrotu, w miejscu

12 1/2, st.-luty 12, luty-marz. 12 1/2, żąd., kw.-maj 12 1/2, pl., maj-czer. 12 1/2, tal. żąd. Okowita: bez zmiany, wypow. 10,000 kw., w miejscu 12 1/2, na sty. i st.-luty 12 1/2, luty-marz. 12 3/4, kw.-maj 13 1/2, — 1/2 tal. pl. Konieczna czerwona: idzie w górę, poślednia 14 — 15, średnia 16-17, wyborowa 18-19, najpiękniejsza 19-20 tal. plac. Konieczna biała: ciszej, poślednia 11 1/2-13 1/2, średnia 14 1/2-17, wyborowa 18-20 1/2, najpiękniejsza 21 1/2-23 1/2 tal. pl. Szczecin, 4 stycznia. Na targu. Pszonka: 44-49. Żyto: 32-35, Jęczmień: 26-29, Owies: 21-25, Groch: 37-40 tal. Nagiełdzie: Pszonka: trzyma się, 85 funt. żółta w miejscu 45-53, 83-85 funt., żółta na odstawie wiosenną 53 3/4-56, maj-czer. 56 1/2-57 1/2, czer.-lip. 57 1/2, lip.-sier. 58 tal. pl. Żyto: słabo, 2000 funt. w miejscu 33-34, na st. i st.-luty 34, na odstawie wiosenną 34 3/4-35 1/2, maj-czer. 35 3/4-36 1/2, czer.-lip. 36 1/2 tal. pl. Jęczmień: 70 funt., na odstawie wiosenną 28 tal. pl. Owies: 50 funt., w miejscu 23 1/2-23, 47-57 funt. na odstawie wios. 23 tal. pl. Groch: w miejscu 39-41 plac, na odstawie wiosenną na paszę 41 tal. żąd. Olej rzepiowy: bez zmiany, w miejscu 12 żąd., na st.-luty 11 1/2-12, kw.-maj

12 1/2, maj 12 1/2, tal. pl. Rzep zim.: 89 tal. pl. Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczi 12 3/4-13 1/2, z beczi 12 3/4, na st.-luty 12 1/2, żąd., na odstawie wiosenną 13 1/2, 24, maj-czer. 13 3/4, czer.-lip. 14 1/2, lip.-sier. 14 1/2 tal. pl. Zameldowano: 20,000 kwart okowity.

Nadesłano.
Wszyscy, którzy cierpią na gardło i piersi, używają prostego sposobu, tj. Stollwercka karmelków piersiowych, robionych według kompozycji król. radcy nadwornego dra Harlessse w Bon; zyskały one od przeszło lat 20 tak wielkie wzięcie, że je jako najlepszy i najprzyjemniejszy środek, który dotąd jest znany, przeciwko cierpieniom gardła i piersi, suchym kaszlem, tudzież w ogóle przeciwko wszelkim katarowym drażliwościom najsiłowniej polecić można. [100]
Skład główny na miasto Poznań u **D. Fromma.**

Dnia 28 grudnia r. p. zeszła z tego świata nagłą śmiercią **Franciszka Dubois**, Francuzka, w Bagateli pod Ostrowem. „Wieczny odpoczynek racz jej dać Boże.“ [114]

Otworzenie konkursu.
Królewski sąd powiatowy w Poznaniu, Wydz. dla spraw cywilnych.

Poznań, 2 stycznia 1865 przed połud. o godz. 11. Nad majątkiem Towarzystwa handlowego **Asch et Oberski** w Poznaniu i nad majątkiem właścicieli tegoż Towarzystwa handlowego mianowicie kupców **Adolfa Asch** i **Bernharda Oberskiego** w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 27 grudnia 1864. Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został agent **H. Rosenthal** w Poznaniu. Wierzycieli dłużników wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień

16 stycznia rb. przed połud. o godz. 12 przed komisarzem radcą sąd. pow. **Ur. Gaebler** w lokalu sądowym wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużników wspólnych cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy im cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic im nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 18 stycznia 1865 łącznie sądowni lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużników wspólnych powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyszarżone lub nie, z prawem żadanego pierwszeństwa do dnia 31 stycznia 1865 łącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych dnia

4 lutego 1865 przed połud. o godz. 11 przed komisarzem radcą sądu powiatow. w lokalu sądowym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego anexów dołączyć. Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa **Pileta**, **Bertheima**, **Mittel**, **Dockhorna** i radcę sprawiedliwości **Tschuschke** jako rzeczników. (60)

Karola Forstera
Wydawnictwo Biblioteki nauk moralnych i politycznych.
Świeżo wyszły drukiem:
Tom XII. **Zarysy ekonomii politycznej** przez **A. Blanqui**. — Kurs ekon. polit. w szkołach municypalnych w Montpellier. Tom. I. Cena 1 1/3 tal.
Tom XIII. **Filozof na poddaszu** przez **Emila Souvestre**. Dzieło uwieńczone przez Akademią francuską. Tom I. 1 1/3 tal.
Tak całego dotychczas wyszłego kompletu 13 tomów za 16 tal., jakoteż i pojedynczych tomów, z których każdy zawiera oddzielne kompletne dzieło, dostać można przesyłając przedpłatę franco, w Berlinie, 16 Kronen Strasse, u **Karola Forstera**, oraz przez wszystkie księgarnie Polskie. (94)

Sprzedż konieczna.
Król. sąd powiatowy w Pleszewie. Wydział pierwszy.
Pleszew, dnia 28 listopada 1864.

Dobra rycerskie **Jankowo**, położone w powiecie pleszewskim, należące do **Ur. Władysława Zakrzewskiego**, przez Ziemstwo oszacowane na 39,577 tal. 17 sgr. 8 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia

13 czerwca 1865 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane. Wierzyciele, którzy względem pretensji realnej z księgi wieczystej nie wynikającej, z pieniędzy kupna zaspokojenia poszukują, winni się z należytościami swemi do sądu subhastacyjnego zgłosić. Niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela realnego **Oskara Dehmela**, dzierżawcę, zapożywa się niniejszym na termin licytacyjny publicznie. [4525]

W niedzielę, dnia 8 b. m. odbędzie się o godzinie 6 wieczorem **Walne zgromadzenie Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu** w lokalu Towarzystwa. O liczny udział uprasza **Dyrekcya.** [68]

Łosy na Tum koloński
po 1 talarze poleca wszystkim prawnym chrześcianom, mianowicie wysokiemu duchowieństwu miejscowemu i zamiejscowemu. **Kryger**, agent w Poznaniu, przy Strzeleckiej ulicy 22, wygrane: 100,000 tal., 10,000 tal., 5,000 tal., 5 razy po 1000 tal., przeszło 400 obrazów olejnych — 30,000 tal. (4)

Ziemianin,
Tygodnik rolniczo-przemysłowy,
wychodzi w roku 1865 pod temi samymi jak dotąd warunkami. Wszystkie poczytają przyjmują przedpłatę, wynoszącą na kwartał tal. 1. (4640)
Dr. Józef Szafarkiewicz.

Czyniąc zadość wielokrotnym życzeniom, widzę się spowodowanym urządzić **Polską wypożyczalnię książek**, obejmującą najlepsze i najstosowniejsze do czytania dzieła, które nieustannie uzupełniać będą. Warunki są przystępne, pierwsza zaś część wykazu książek wyjdzie w dniach 14. [10]
J. Lissner w Poznaniu.

Pisarz gospodarczy, z dobrą rekomendacją znajdzie niezwłocznie miejsce. Bliższe szczegóły u Wgo profesora **Jaroczyńskiego**, skład materyałów piśmiennych, ulica Półwiejska Nr. 1 w Poznaniu. (92)

Gospodyni, która dobrze dla państwa gotować umie, znajdzie umieszczenie w **Bielawach** pod **Janówcem.** (84)

Panienci, które mają zamiar uczęszczać na pensyę p. **Poplińskiej**, mogą być umieszczone pod troskliwą i dobrą opieką na **Grobli** No. 31. [59]

W komisie księgarni **N. Kamińskiego i Sp.** w Poznaniu jest do nabycia dziełko pod tyt:

Ojciec Nasz.
Wydawca **ks. J. St.**
Dziełko to ozdobione kilkunastu rycinami będzie czytał każdy. a mianowicie lud z zajęciem. [73]
Cena sklepowa 7 sgr. 6 fen.

[48] **Biuro zleceń**
K. Molińskiego w Poznaniu, **Wodna ul. No. 25,**
poszukuje nauczyciela domowego natychmiast, do 3 chłopców niż 9 lat i ile możności biegłego w udzielaniu początków gry na fortepianie. Dla trzech gimnazystów z przyzwyczajeniem wychowaniem mam stancją. Losy do loteryi kolońskiej po 1 tal. są u mnie do zamówienia.

Od św. Wojciecha rb. zawakuje posada **organisty i kościelnego.** Organista będzie zarazem kościelnym. (89)
Ostrowite prymasowskie pod **Trzemeszmem**, dnia 2 stycznia 1865 r.
ks. Czaplewski.

Jeżliby kilku obywateli miasta Poznania lub miasta na prowincyi życzyło sobie wyłącznie dla swych dzieci nauczyciela, któryby chłopców do gimnazjum, a dziewczęta na pensyę przygotowywał, niechaj łaskawie zgłoszą się franco poste restante **P. B. D. Kornik.** [57]

Dnia 14 stycznia 1865, jest karczma do wydzierżawienia na **Dominium Wiatrowie.** Termin licytacyjny odbędzie się na wymienionem dominium. (91)
Dom. Wiatrow pod Wagrówcem.

Zdatni pomocnicy szynkarscy z dobrmi poleceniami, znajdują natychmiast zajecie. Szczegółów udzieli komis. **Scherek**, Rynek 71. (112)

Na Garbarach 52
jest od 1 kwietnia rb. do wynajęcia pomieszkanie parterre, obejmujące pięć połączonych z sobą pokoi, kuchnią i sklep. (113)

Majątność położona w **Zerkowie**, składająca się z nowo wystawionej oberży, tudzież z nowych budynków w samym Rynku miasta, jako też 72 mórg dobrej roli i 4 mórg łąki wybornej, jest z wolnej ręki do sprzedania. O bliższych warunkach można się dowiedzieć poste rest. **J. S.** w **Zerkowie.** (77)

Dom. Wargowo ma odtąd do wydzierżawienia **mleczyno.** Szczegółów dowiedzieć się można u oberzysty p. **Lewandowskiego** na św. **Wojciechu.** (111)

Niniejszym donosimy uprzejmie, że znowu jesteśmy jak najdokładniej zaopatrzeni w konfitury; szczególniej zaś polecamy nasze delikatne i smaczne pomadki ze smakiem bananowym, wanilowym, czekoladowym, punczowym, kawowym, ananasowym, napoju majowego, tudzież **lukrowane francuskie owoce.**

Frenzel i Sp., (81)
fabryka karmelków, ul. **Wrocławska 38.**

Aukcya pozostałości.
Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będą drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającym w **poniedziałek d. 9 stycznia rb.** przed południem po czwarty od godziny 9 i po południu od 2, w **lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazynowej No 1,** rozmaite meble, pomiędzy którymi znajdują się fortepian, posciel, porcelana, ubiór, **futro bobrowe**, sprzęty domowe i kuchenne itd., a o godzinie 11 **dwie krowy.**
Rychlewski,
królewski komisarz aukcyjny. [102]

Francuskich kamieni młyńskich
z renomowanej fabryki skład dziś otwierając, polecam takowy po cenach fabrycznych.
Poznań. [41]
A. Krzyżanowski.

Rządca żonaty, od wojska wolny, katolik, który już dwanaście lat praktykuje, życzy sobie pod tytuł talarów kaucyi, miejsca jako **administrator** w **Poznańskim** lub **Polsee.** Bliższa wiadomość w eksp. **Dzien. Pozn.** [64]

Dziś rozpocząłem urzędowanie moje jako **rzecznik i notaryusz.**
Kempno, dnia 1 stycznia 1865.
[99] **F. Water.**

Majątność z borami i łąkami nad **Notecią**, 2 mile zwirówka od kolei w **Trzeźniance** oddalona, mająca obszar 11,400 magd. mórg, jest z wolnej ręki z zaliczką 200,000 tal., bez pośrednictwa trzeciej osoby, zaraz do sprzedania i do objęcia. Bliższych szczegółów udzieli pełnomocnik **Stoss** pod **Czarnkowem** na listy fr. (95)

Ażeby zapobiedz wszelkiej pomyłce, donoszę szanownej publiczności, iż **fabrykę moją** tylko na moim gruncie **Wielkie Garbary Nr. 10** obok **Czarnego Orła** prowadzę, gdyż niejednostronnie sądzono, jakoby także i pod **Nrem** 12 **fabrykę** założył. (5)
J. Krysiwicz,
właściciel fabryki, wyrobów z miedzi i mosiądzu.

Warszawsko-bydgoska
kolei żelazna.
Z polecenia dyrektora wyżej rzeczonego Towarzystwa kolei żelaznej, skupujemy od dnia 5 — 31 stycznia rb. płatne w dniu 1 stycznia rb. **kupony Nr. 4** warszawsko-bydgoskich akcji Towarzystwa kolei żelaznej lit. **A.** po 2 ruble za sztukę, lit. **B.** po 10 rubli za sztukę. (103)
Berlin, 1 stycznia 1865.

Felig i Pinkuss,
ulica **Fryderykowska** Nr. 162.
Wielki wybór dokładnie wykonanych **deszczochronów**, tudzież reperacją i wykończone opony poleca **L. Dattelbaum,**
ul. **Nowa 3.** (104)

Mając znaczny zapas **gotowych naczyn miedzianych i blaszanych**, porządnie odrobionych, sprzedaję je po wiele niższych cenach jak zwykle. — Skład mój w **podwórzu**, **Chwaliszewo** No. 93.

L. Majorowski,
kotlarz i blacharz. [75]

Znane formaceutyczne wyroby nasze, jako to: **Cukierki piersiowe** (15 sgr.) **Cygarety indyjskie** (20), **Fosforan żelaza** **Dra Lerasa** (20), **Guarana** (25), **Kapsułki z Matyku** (1 tal. 10), **Kapsułki vaginales z Matyku** dla kobiet (22 1/2), **Kordyal żółtej królewskiej chiny** (1, 10), **Kordyal Pepsiny** (1, 5), **Pastyłki z Natru i Magnety mlecznego i Pastyłki Pepsiny**, **Pigułki przeczyszczające** **Dra Kazenawy** (25), **Plaster bielnego** (emplâtre du pouvre homme) (10), **Roslinna Gliceryna z palmowego oleju** (28), **Sirop z chiny czerwonej żelazistej** (25), **Sirop z chrzanu** (1, 5), **Syrop z Matyku** (1, 5), **Syrop podkwasu fosfatu wapna** (25), **Szprycowanie z Matyku** (25), **Tran wielorybi z nowej ziemi** (25) znajdują się, wraz z szczegółową wskazówką użycia ku bliższemu objaśnieniu się, zawsze w zapasie we wszystkich aptekach poznańskich. **Grimault i Sp.** w **Paryżu**,
(1) **Ancienne Pharmacie Dervault.**

W skutek sprzedaży posiadłości pod **Nrem** 90 położonej w **Krzywiniu**, można nabyć z wolnej ręki 50 sztuk **owiec czołowych** i **jednego barana** z dwóchset sztuk wybranych gatunku **Dziencyńskiego** maciory nie stare i kotne, baran nadzwyczajnie rosły i czysto negreti pomiędzy temi znajduje się kilka jagniąt latowych równają się wielkości starym, stoją do nabycia do 13 bm. u niżej podpisanego. (109)
Siciński.

Od 1 kwietnia jest do wynajęcia kram z wystawą na ul. Wilhelmowskiej Nr. 25. (85)

Wyprawy

do których to należące przedmioty mój skład jak najobfitszej wybor zawiera, dostarcza najrzetelniej i po cenach nader umiarkowanych. (105)

Robert Schmidt,
dawniej Antoni Schmidt.

Magazyn bielizny, płócien, kobiercy, sukna, jedwabi, towarów modnych i konfekcji.
Poznań, Rynek Nr. 63.

Mój skład dobrze odleżałych hawańskich i bremenskich cygar, jako tytonie i dobrej do zaiywania tabaki z fabryki: „Deze Tabak iste koop by Jan Nes Sing, tot Amsterdam“ polecam szanownej publiczności.

J. K. Wolfram.

Kilkoletnia praca, dostateczne wiadomości handlowe, wystarczające fundusze, jako też stósunki z najznaczniejszymi fabrykami krajowymi i zagranicznymi, niechaj posłużą szanownym odbiorcom za rękojmię z tym nadmienieniem, iż usilném mojem staraniem będzie, dobrym towarem, umiarkowaną ceną i skora usługą odpowiedzieć zaufaniu we mnie położonemu.

J. K. Wolfram,

(4882) Chwaliszewo Nr. 4.

Papierosy z fabryki pp. Miłkowski, Szweyger i Spółka w Zurychu, przyjęliśmy w komis i polecamy takowe tak w drobnych ilościach jako i większe obstalunki, dając znów sprzedającym najniższe ceny. (90)

A. Mazurkiewicz i Sp.,

w Toruniu, ul. Mostowa 20.

W hotelu francuskim w Dreźnie można za opłatą 1 tal. dziennie znaleźć bardzo przyzwoite utrzymanie jako pensjonarz na sposób używany w Szwajcaryi. Właściciel hotelu p. Rafarra powiększył takowy o 20 numerów. W hotelu dostać można **zrazy z kaszą** i dzienniki polskie. (4384)

Paczki

po 3 i 6 sgr. poleca cukiernia

Antoniego Pfiznera,
przy Starym Rynku.

Prawdziwą starą żytniówkę Nordhauser,

znanęj dobroci polecają z beczki oryginalnej po 2 złt. kwartę

Jakóba Schlesingera syn.,

(87) Chwaliszewo Nr. 73.

Konieczną, nasiona traw, spargel, łubin. kupuje po cenach najwyższych handel nasion

Braci Auerbach,

Magdeburgskie kiszzone ogórki

w naczyniach i pojedynczo polecają

Jakóba Schlesingera syn.,

(88) Chwaliszewo 73.

Wełna na zęby

(trąbka po 2 1/2 sgr.)

uśmierczająca natychmiast każdy ból zębów,

jest w głównym składzie na W. Ks. Poznańskie

w aptece **Elsnera.**

300 szefli **lupiny żółtej,** dobrej i zdrowej ma na sprzedaż Dominium Lucianowo pod Wronkami. (72)

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

| dniu 4 stycznia. | | dniu 4 stycznia. | | dniu 4 stycznia. | | dniu 4 stycznia. | |
|------------------------|---------|------------------|--------|------------------------|---------|------------------|--------|
| Papieru pruskiego. | % | szędano | plac. | Papieru pruskiego. | % | szędano | plac. |
| 1859... | 101 1/2 | 76 | 72 1/2 | 1859... | 101 1/2 | 76 | 72 1/2 |
| 50, 52 konw. | 97 | 76 1/2 | 72 1/2 | 50, 52 konw. | 97 | 76 1/2 | 72 1/2 |
| 54, 55, 57. | 102 | 77 1/2 | 73 1/2 | 54, 55, 57. | 102 | 77 1/2 | 73 1/2 |
| 1856... | 102 | 78 1/2 | 74 1/2 | 1856... | 102 | 78 1/2 | 74 1/2 |
| prem. 1855... | 127 3/4 | 79 1/2 | 75 1/2 | prem. 1855... | 127 3/4 | 79 1/2 | 75 1/2 |
| Oblię długi skarbu. | 91 | 80 1/2 | 76 1/2 | Oblię długi skarbu. | 91 | 80 1/2 | 76 1/2 |
| Marchii... | 89 1/2 | 81 1/2 | 77 1/2 | Marchii... | 89 1/2 | 81 1/2 | 77 1/2 |
| Listy zast. March. | 87 1/2 | 82 1/2 | 78 1/2 | Listy zast. March. | 87 1/2 | 82 1/2 | 78 1/2 |
| Kras Wsch. | 84 | 83 1/2 | 79 1/2 | Kras Wsch. | 84 | 83 1/2 | 79 1/2 |
| Pomor. | 87 1/2 | 84 1/2 | 80 1/2 | Pomor. | 87 1/2 | 84 1/2 | 80 1/2 |
| W. Ks. Pozn. | 87 1/2 | 85 1/2 | 81 1/2 | W. Ks. Pozn. | 87 1/2 | 85 1/2 | 81 1/2 |
| (nowe) | 94 1/2 | 86 1/2 | 82 1/2 | (nowe) | 94 1/2 | 86 1/2 | 82 1/2 |
| (nowe) | 92 1/2 | 87 1/2 | 83 1/2 | (nowe) | 92 1/2 | 87 1/2 | 83 1/2 |
| Szląskie | 83 3/4 | 88 1/2 | 84 1/2 | Szląskie | 83 3/4 | 88 1/2 | 84 1/2 |
| gwar. B. | 93 1/2 | 89 1/2 | 85 1/2 | gwar. B. | 93 1/2 | 89 1/2 | 85 1/2 |
| Prus Zach. | 93 1/2 | 90 1/2 | 86 1/2 | Prus Zach. | 93 1/2 | 90 1/2 | 86 1/2 |
| rent. March. | 97 1/2 | 91 1/2 | 87 1/2 | rent. March. | 97 1/2 | 91 1/2 | 87 1/2 |
| Pomor. | 97 1/2 | 92 1/2 | 88 1/2 | Pomor. | 97 1/2 | 92 1/2 | 88 1/2 |
| W. Ks. Pozn. | 95 | 93 1/2 | 89 1/2 | W. Ks. Pozn. | 95 | 93 1/2 | 89 1/2 |
| Pr. Wa. i Zach. | 97 1/2 | 94 1/2 | 90 1/2 | Pr. Wa. i Zach. | 97 1/2 | 94 1/2 | 90 1/2 |
| Nadrenskie | 97 1/2 | 95 1/2 | 91 1/2 | Nadrenskie | 97 1/2 | 95 1/2 | 91 1/2 |
| Szląskie | 98 1/2 | 96 1/2 | 92 1/2 | Szląskie | 98 1/2 | 96 1/2 | 92 1/2 |
| Szląskie | 98 1/2 | 97 1/2 | 93 1/2 | Szląskie | 98 1/2 | 97 1/2 | 93 1/2 |
| Papieru zagranicznego. | 61 3/4 | 98 1/2 | 94 1/2 | Papieru zagranicznego. | 61 3/4 | 98 1/2 | 94 1/2 |
| autr. w tal. | 5 | 99 1/2 | 95 1/2 | autr. w tal. | 5 | 99 1/2 | 95 1/2 |
| Pod. narod. | 69 1/2 | 100 | 96 1/2 | Pod. narod. | 69 1/2 | 100 | 96 1/2 |

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w warsztacie: Gustaw Janowski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Mersbacha w Poznaniu.

Cygara
wyborne **hawańskie** odleżałe, i **papierosy** w różnych gatunkach, poleca po bardzo umiarkowanych cenach, handel
Fontowicza,
w Poznaniu ulica Wilhelmowska 10.
[106]

Mój skład fortepianów i pianinów
uzupełniłem powtórnie bezpośrednimi zakupami z najzawołanych fabryk, i zwracam szczególniej uwagę szanownej publiczności: oprócz fortepianów **Irmlera** także na bardzo zawołane fortepiany **Blüthnera**, które obecnie mam w zapasie.
Już używane fortepiany i pianina mam także na składzie.
[110] **S. J. Mendelsohn.**

Wysokiej szlachcie i szanownej publiczności donoszę niniejszém uprzejmie, że w mieście tutejszém osiadłem jako
fabrykant fortepianów.
Polecam mianowicie bardzo wyborne fortepiany koncertowe zbudowane według konstrukcyi amerykańskiej (Steinway et Sohns à Ney-York Patent Construction), a nadto pianina według najnowszej francuskiej formy, pod trzechletniém poręczeniem, po cenach fabrycznych.
Krom tego podejmuje wszelkie reperacye i strojenia i stawiam obok rzetelnęj usługi ceny najniższe.
Prosząc szanowaną publiczność uprzejmie, aby się o wyrobach moich przekonać raczyła, piszę się z uszanowaniem
Karol Kirst,
[101] fabrykant fortepianów, Rynek nr. 70, wchód z ulicy Nowej.

Srodkiem posilajacym, ulzywajacym i lekarskim
jest w cierpieniach piersiowych po niezliczonych dowodach Hoffa wyskok słodowy. Następujące pisma dowodzą tego na nowo.
Do nadwornego dostawiaacza p. **Jana Hoff** w Berlinie, Nowa ul. Wilhelmowska No. 1. Venshausen, dnia 9 listopada 1864.
„Kochana mama moja cierpi już dość dawno na dolegliwości piersiowe i tęschni bardzo za srodkiem pokrzepiającym i ulzywajacym, gdyż prócz tego ciągle ma sucho w gardle. Zechciej Pan więc nadesłać beczuszkę lub butelkę w miarę tego, jaką przesyłkę Pan uznasz za stósowniejszą. Niezawodnie Pan najlepiej wie, jaka ilość do kuracyi jest potrzebną.“
R. Schmidt, nauczyciel elementarny.
Fiddichow n. O., 11 listopada 1864.
„Równocześnie nadmieniam, że piwo Pańskie bardzo mi przyzło, skutkiem czego głownie apetyt mój znacznie się polepszył.“
F. Hummel, piekarz. [97]
Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**, Rynek 91 i u **H. Dietza**, ul. Wilhelmowska 26.

Miedzynarodowa wystawa machin i jarmak.
Wroclawskie Towarzystwo rolnicze urządzi i w roku bieżącym po zeszlórocznych pomyslnych wypadkach, t. j.
w dniu 2, 3 i 4 maja 1865
(w związku z majacym się w dniu 1 maja w Wroclawiu odbyć targiem na bydło do chowu) **w Wroclawiu wielką wystawę i targ machin, narzędzi rolniczych, leśnych i domowych.**
Przepisów jarmacznych i formularzy do zameldowań dostać można u podpisanego sekretarza i w centralnych miejscach rolniczych.
Krajowych i zagranicznych fabrykantów uprasza się niniejszém, aby swe wyroby na rzezony targ nadesłali. Zameldowania przyjmuje się tylko do 1 kwietnia 1865.
Komisya wystawy machin i jarmaku.
H. Elsner v. Gronow-Pniow, Wilhelm Korn.
prezes. sekretarz. [93]

Przesyłkę świeżego, wyborowego, mało solonego astra-chańskiego kawioru, świeżego tłustego wędzonego lososia i węgorza śpilkowanego, strasburskie pasztety z wątróbek gęsi i świeżą gotajską kiszkę truflową i wątróbkową odebrał i poleca
Jakób Appel,
(108) ulica Wilhelmowska 9, naprz. hotelu Mylius.

Przeciw pedogrze i romantyzmowi
dostać można **li tylko** prawdziwych wyrobów z wełny leśnej u
[107] **S. Tucholskiego.**
Jak dawniej tak i obecnie jeszcze odbieram tygodniowo po dwie świeże przesyłki **Jan Hoffa** wyskoku słodowego
agentura generalna na W. Ks. Poznańskie **Jakóba Schlesingera syn**
Chwaliszewo No. 73. [8]

Powszechnie ulubiony i znany rosyjski gorzki likwor żółdkowy
Malakof,
wynaleziony i jedynie tylko w niesfałszowanej jakości destylowany przez
M. Cassirera i Sp.
w Świętochłowicach (Schwientochlowitz) w Górnym Szląsku,
poleca się niniejszém uprzejmie na niezbędnego towarzysza ku pokrzepianiu na polowaniach, pochodach i podróży tudzież wszystkim lubownikom nader smacznego i posilajacego gorzkiego likworu.
Składy rzeczonego rosyjskiego likworu żółdkowego znajdują się w wszystkich miejscach ładu stałego. W Poznaniu sprzedają go w niesfałszowanej jakości panowie: **J. Blumenthal, A. Kunkel młod., A. S. Lehr, Izidor Appel,** tudzież w Szrenie p. **H. Cassirer,** w Lesznie p. **J. K. Putiatycki, Henryk Scherbel,** w Brójcu pan **H. Büttner itd.** [96]

Borowo pod Zaniemięciem ma kilkadziesiąt zdrowych **dębów** na sprzedaż. [6]
Za każdą do 15 styc. rb. mi dostawiam zastrzeloną, tłustą, leśną **sovę** zapłacę po 3 Poznań, (Chwaliszewo No. 88). [46] **Affeltowicz.**

Dom. Małe Sokolniki pod Szamotułami **3 tuczne woły i 200 tłustych skopów** na sprzedaż. (4922)
Dnia 26 października 1864 r. nęła w powiecie ostrzeszowskim czarna włochata **wylica.** Odwołać się do sumienia i uczciwości obecnego wzmianczonego wylicy posiadziela, uprasza się niniejszém, aby ją do Dominium Olszyna w Ostrzeszowie niezwłocznie odesłać zechciej gdzie na żądanie stósowne wynagrodzenie otrzyma. Dotycząca wiadomość choć od osobnie bezinteresownych pod powyższym adresem przesłana z wdzięcznością przyjęta będzie. [7]

BAZAR.
W niedzielę, d. 8 stycznia 1865
Wieczór fantastyczny
dany przez pana
A. Bruneta.
Blizsze szczegóły zawierają afisz.
Biletów do miejsc numerowanych po 20 sgr., nienumerowanych po 15 sgr., można nabyć w nadwornym składzie muzycznym panów **Bote i Bock,** w cukierni p. **Pfiznera,** u p. **Brunet** w hotelu Mylius Nr. 6 i wieczorem przy kasie. [83]

| KURS GIEŁDY W WROCLAWIU | | KURS GIEŁDY W WROCLAWIU | | KURS GIEŁDY W WROCLAWIU | | KURS GIEŁDY W WROCLAWIU | |
|-------------------------|---------|-------------------------|--------|-------------------------|---------|-------------------------|--------|
| dnia 4 stycznia. | | dnia 4 stycznia. | | dnia 4 stycznia. | | dnia 4 stycznia. | |
| Papieru pruskiego. | % | szędano | plac. | Papieru pruskiego. | % | szędano | plac. |
| 1859... | 101 1/2 | 76 | 72 1/2 | 1859... | 101 1/2 | 76 | 72 1/2 |
| 50, 52 konw. | 97 | 76 1/2 | 72 1/2 | 50, 52 konw. | 97 | 76 1/2 | 72 1/2 |
| 54, 55, 57. | 102 | 77 1/2 | 73 1/2 | 54, 55, 57. | 102 | 77 1/2 | 73 1/2 |
| 1856... | 102 | 78 1/2 | 74 1/2 | 1856... | 102 | 78 1/2 | 74 1/2 |
| prem. 1855... | 127 3/4 | 79 1/2 | 75 1/2 | prem. 1855... | 127 3/4 | 79 1/2 | 75 1/2 |
| Oblię długi skarbu. | 91 | 80 1/2 | 76 1/2 | Oblię długi skarbu. | 91 | 80 1/2 | 76 1/2 |
| Marchii... | 89 1/2 | 81 1/2 | 77 1/2 | Marchii... | 89 1/2 | 81 1/2 | 77 1/2 |
| Listy zast. March. | 87 1/2 | 82 1/2 | 78 1/2 | Listy zast. March. | 87 1/2 | 82 1/2 | 78 1/2 |
| Kras Wsch. | 84 | 83 1/2 | 79 1/2 | Kras Wsch. | 84 | 83 1/2 | 79 1/2 |
| Pomor. | 87 1/2 | 84 1/2 | 80 1/2 | Pomor. | 87 1/2 | 84 1/2 | 80 1/2 |
| W. Ks. Pozn. | 87 1/2 | 85 1/2 | 81 1/2 | W. Ks. Pozn. | 87 1/2 | 85 1/2 | 81 1/2 |
| (nowe) | 94 1/2 | 86 1/2 | 82 1/2 | (nowe) | 94 1/2 | 86 1/2 | 82 1/2 |
| (nowe) | 92 1/2 | 87 1/2 | 83 1/2 | (nowe) | 92 1/2 | 87 1/2 | 83 1/2 |
| Szląskie | 83 3/4 | 88 1/2 | 84 1/2 | Szląskie | 83 3/4 | 88 1/2 | 84 1/2 |
| gwar. B. | 93 1/2 | 89 1/2 | 85 1/2 | gwar. B. | 93 1/2 | 89 1/2 | 85 1/2 |
| Prus Zach. | 93 1/2 | 90 1/2 | 86 1/2 | Prus Zach. | 93 1/2 | 90 1/2 | 86 1/2 |
| rent. March. | 97 1/2 | 91 1/2 | 87 1/2 | rent. March. | 97 1/2 | 91 1/2 | 87 1/2 |
| Pomor. | 97 1/2 | 92 1/2 | 88 1/2 | Pomor. | 97 1/2 | 92 1/2 | 88 1/2 |
| W. Ks. Pozn. | 95 | 93 1/2 | 89 1/2 | W. Ks. Pozn. | 95 | 93 1/2 | 89 1/2 |
| Pr. Wa. i Zach. | 97 1/2 | 94 1/2 | 90 1/2 | Pr. Wa. i Zach. | 97 1/2 | 94 1/2 | 90 1/2 |
| Nadrenskie | 97 1/2 | 95 1/2 | 91 1/2 | Nadrenskie | 97 1/2 | 95 1/2 | 91 1/2 |
| Szląskie | 98 1/2 | 96 1/2 | 92 1/2 | Szląskie | 98 1/2 | 96 1/2 | 92 1/2 |
| Szląskie | 98 1/2 | 97 1/2 | 93 1/2 | Szląskie | 98 1/2 | 97 1/2 | 93 1/2 |
| Papieru zagranicznego. | 61 3/4 | 98 1/2 | 94 1/2 | Papieru zagranicznego. | 61 3/4 | 98 1/2 | 94 1/2 |
| autr. w tal. | 5 | 99 1/2 | 95 1/2 | autr. w tal. | 5 | 99 1/2 | 95 1/2 |
| Pod. narod. | 69 1/2 | 100 | 96 1/2 | Pod. narod. | 69 1/2 | 100 | 96 1/2 |